

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.60

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.80
za granicą zł. 9.00**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:****25 gr.**

z dodatkiem ilustrowanym.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście o gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, małymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.66). — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-22

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Reorganizacja Rady Ligi Narodów.

==○==

Wobec rychłego już terminu obrad komisji piętnastu, mającej przygotować reorganizację Rady Ligi Narodów i zbliżającego się pełnego zebrania samej Ligi, pomiędzy stolicami państw europejskich odbywa się ożywiona wymiana zdań na ten temat, których treść przedostaje się częściowo do wiadomości publicznej za pośrednictwem inspirowanych głosów prasy. Pozwalają one snuć pewne przypuszczenia co do przebiegu wrześniowej sesji Ligi Narodów. Nie zapowiada się ona bynajmniej sielankowo, bo różnice zdań pomiędzy poszczególnymi państwami są niemiernie silne, niż podczas ostatniej wrześniowej sesji, zakończonej wystąpieniem Brazylii z Ligi.

Niemcy trwają nieustępliwie na stanowisku, że narazie nie może być mowy o rozszerzeniu Rady Ligi Narodów i że one tylko mogą obecnie otrzymać w niej miejsce stałe. Dopiero, gdy się to stanie, może być — ich zdaniem — dyskutowana kwestja, czy także któreś inne państwo ma otrzymać stały mandat do Rady. Dla uzasadnienia swej tezy Niemcy wysuwają sofistyczny argument, że Liga o rozszerzonej Radzie nie byłaby już tem samym ciałem, w którym Niemcy pertraktowały o swe wstąpienie do Ligi, ale czemś zupełnie nowem. Świeżo niemiecki minister spraw zagranicznych p. Stresemann w rozmowie z dziennikarzami podtrzymał to stanowisko w całej rozciągłości. Oczywiście Niemcom idzie naprawdę nie o te subtelności prawnicze, ale o zapewnienie sobie w Lidze i w jej Radzie pozycji tak dominującej, aby to umożliwiło im osiągnięcie ich głównego celu, z którym wybierają się do Ligi, to jest powetowanie sobie klęski w wojnie światowej drogą pokojowych sukcesów dyplomatycznych.

Polska, której niemieckie dążenie do hegemonji w Lidze w pierwszym rzędzie zagraża, musiała odpowiedzieć żądaniem również dla siebie stałego miejsca w Radzie, bo nie może poprześć na to, aby jej najwyższych interesów w Radzie pilnowała tylko jej sojuszniczka Francja, lecz sama chce Niemcom patrzyć na palce i paraliżować w zarodku ich odwetowe plany. Z tem samym żądaniem wystąpiły państwa, które, jak Hiszpania i Brazylja uważają, że uprawnia je do tego ich międzynarodowe znaczenie w świecie, a nadto obszar ich krajów i liczba ludności.

Anglja podziela naogół niemiecki punkt widzenia. I ona uważa, że stałe miejsce w Radzie powinny uzyskać tylko Niemcy, postulaty zaś innych państw dragnie zatłwić formuła kompromisowa lorda Roberta Cecila, według której liczba niestałych miejsc zostałaby powiększona z 6 do 9, przy czem niektóre mandaty otrzymałyby gwarancje przedłużenia i zamienilyby się w ten sposób na mandaty półstałe. Na taki mandat mogłaby ewentualnie reflektować między innymi Polska.

Ze stanowiskiem Niemiec i Anglii solidaryzuje się także reszta świata germańsko-protestanckiego, reprezentowanego w Lidze Narodów, a w szczególności państwa skandynawskie. Świeżo właśnie na konferencji międzypar-

6910 **O STRZEŻENIE!**

Znak towarowy **LUX** został zarejestrowany w Polsce w Urzędzie Patent. dn. 3 marca 1926 za Nr. 11746 dla firmy **LEVER BROTHER LIMITED, PORT SUNLIGHT, ANGLJA,**

i firma ta ostrzega, że będzie wszelkie rozpowszechnianie lub też przechowanie na sprzedaż wyrobu jakichkolwiek innych firm, poza firmą **LEVER BROTHERS LIMITED**, ścigać cywilnie i karnie.

lamentarnej w Kopenhadze, w której wzięli udział przedstawiciele Szwecji, Norwegii i Danji uchwalono, że ilość stałych miejsc w Radzie Ligi, poza dopuszczeniem Niemiec, powinna pozostać niezmienną.

Natomiast świat łacińsko-romański w Lidze Ligi ustosunkowuje się do myśli rozszerzenia Rady Ligi, a tem samym do postulatu Polski, naogół przychylnie.

Francja w osobie Brianda popierała Polskę podczas ostatniej sesji Ligi Narodów, licząc się jednakże z konsekwencjami umów lokarniejskich i z chęcią niedrażnienia Niemiec i Anglii, przemawiała jedynie za miejscem z wyboru, względnie miejscem półstałym dla Polski. Obecnie sytuacja zmieniła się o tyle na naszą korzyść, że, zamiast Brianda stoi na czele gabinetu francuskiego nacjonalista i nasz bezwzględny przyjaciel Poincaré, który niewątpliwie żądać będzie dla Polski mandatu stałego. Obawiają się tego Niemcy i już teraz pienią się z tego powodu.

Również potężne dziś Włochy nie mają żadnego powodu do niechętnie-

go traktowania żądań polskich, ale — jak wnosić można z enuncjacji wice-ministra spraw zagranicznych Grandiego — głosować będą tylko za miejscem z wyboru, a więc niestałym dla Polski. Włochy bowiem, zawarły traktat śródziemnomorski z Madrytem, zaangażowały się na rzecz Hiszpanji i po prostu zapewne z całą siłą to państwo, które wstąpiło na drogę realizmu politycznego i żąda albo stałego miejsca w Radzie Ligi, albo, jako rekompensaty, Tangeru, który jest dotychczas w administracji międzynarodowej. Hiszpanja daje wyraźnie do poznania, że w razie zignorowania tych jej postulatów z Ligi Narodów wystąpi.

Polska niestety nie może zająć stanowiska tak skrajnego, bo zbyt wiele ważnych jej interesów zależy od decyzji Ligi. Polska wie, że Liga nie bardzo jej dopomuze, ale za to silnie może zaszkodzić. Dlatego, rozwijając w sprawie miejsca w Radzie Ligi program maksymalny, musi jednak uprawiać politykę umiarkowaną i oględną, w myśl maksymy, że nieobecni nigdy nie mają racji. J. L.

Tymczasowy Wydział Samorządowy ma być zniesiony w najbliższym czasie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (G.). „Echo Warszawskie” podaje: Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że w najbliższej przyszłości ma być zniesiony Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje już zasady zniesienia tej instytucji, które ujęte be-

dzie w formułkę rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stoi to w związku z ogólną reformą administracji i sprawą unifikacji ustawodawstwa samorządowego.

Wiadomość powyższa jest, jak nas informują bardzo prawdopodobna.

==○==

Anglja zgadza się na miejsca półstałe dla Polski i Hiszpanji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (G.). Paryski korespondent „Kuryera Warszawskiego” dowiaduje się o następujących szczegółach w sprawie reorganizacji Rady Ligi narodów:

Delegatem Francji w komisji reorganizacji będzie tym razem Fromageot, nie Paul Boncour. Fromageot bawił ostatnio w Londynie, gdzie porozumiał się z Chamberlainem. Z Londynu przyjechał Fromageot na jeden dzień do

Paryża, aby zdać sprawę Briandowi, poczem natychmiast wyjechał do Berlina, gdzie bawi obecnie.

Misia Fromageot'a uwieńczyła jest powodzeniem, gdyż nastąpiła zgoda rządu angielskiego co do udzielenia Polsce i Hiszpanji mandatów półstałych. Najważniejsze jest to, że znaleziono formułkę, pozwalającą gwarantować przedłużenia automatyczne tych mandatów. Istnieje nadzieja, że Niem-

Engines

5941

precyzyjny zegarek

światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnym magazynie zegarmistrzowskich i jubilerskich.

cy zgodzą się na nią, wobec czego państwo obecnie w Paryżu nastrój optymistyczny.

Co się tyczy Hiszpanji to Francja gotowa jest odstąpić przewodnictwo w Radzie administracyjnej Tangeru, co byłoby równoznaczne z suwerennością Hiszpanji w Tangerze. Jednocześnie Włochy także będą dopuszczane do zasiadania w Radzie administracyjnej Tangeru.

Na powyższe rozwiązanie Anglja zgadza się w nadziei, że Hiszpanja w ten sposób pozostanie w Lidze.

Wreszcie co do państw skandynawskich to oświadczyły one wyraźnie, że zgadza się na każde rozwiązanie, przyjęte przez Niemców.

Warszawa, 21 sierpnia. (zo). Berlińskie pisma donoszą, że w Warszawie odbywają się przy pośrednictwie posła angielskiego Maks Millera rokowania w sprawie mandatu dla Polski w Radzie Ligi. Istnieje tendencja do uwzględnienia żądań Polski, które stawiane są w sposób ultimatywny.

Prasa zwraca uwagę rządu na niepokojący fakt istnienia rokowań, wzywając do jak najdalej posuniętej czujności w tej sprawie.

Z DNIA.

PREZYDENT POWRACA DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (zo). Prezydent Rzeczypospolitej powróci do Warszawy najprawdopodobniej w poniedziałek rano. Po przybyciu załatwi Prezydent kilka spraw bieżących oraz podpisze kilka dekretów przygotowanych przez swoją kancelarię.

PRZYJAZD NINCZICZA DEFINITYWNE USTALONY.

Warszawa, 21 sierpnia. (AW.). Przyjazd min. spraw zagr. SHS. Ninczicza po jesiennej sesji Ligi Narodów został już definitywnie ustalony. Za bardzo prawdopodobne uważać należy, że minister spraw zagr. Zaleski złoży wizytę w Białogrodzie w ciągu jesieni.

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (zo). Dziś odbyło się w ministerstwie skarbu posiedzenie komitetu obchodu dnia oszczędności w Polsce, który wyznaczony został na 31 października.

Powzięto szereg uchwał, mianowicie postanowiono odbyć w dniu oszczędności zjazd instytucji oszczędnościowych, oraz zwrócić się do wszystkich szkół o wygłoszenie w tym dniu odczytów propagujących idee oszczędności i prosić duchowieństwo o propagandę idei oszczędności wśród wiernych.

USTĘPIWA PREZYDENTA MEKSYKU.

Meksyk, 21 sierpnia. (PAT.) Prezydent Calles zaznaczył w odpowiedzi swej na prośbę biskupów, że nie przedstawi Kongresowi projektu ustawy w sprawie wprowadzenia zmian w ustawach religijnych, że jednak nie będzie przeszkadzał episkopatowi w czynieniu odpowiednich kroków w tej sprawie.

PODRÓŻ RUMUNSKIEGO PREMJE-RA DO RZYMU.

Wiedeń, 21 sierpnia. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Rzymu, że oczekiwane tam jest przybycie rumuńskiego premiera Averescu w początkach września.

SENSACYJNA WIADOMOŚĆ ZE ŹRÓDEŁ LITEWSKICH.

Wilno, 21 sierpnia. (AW.). Dzisiejsza „Litwa” zamieszcza sensacyjną wiadomość, iż rząd polski zamierza rozpocząć rokowania z rządem litewskim w sprawie nawiązania normalnych stosunków polityczno-handlowych.

Rządowego komunikatu w tej sprawie dotychczas niena.

POCZĄTEK POWAŻNEJ INFLACJI W ZSSR.

Moskwa, 21 sierpnia. (AW.). Prasa ekonomiczna zamieszcza alarmujące artykuły w związku z ponownym wzrostem obiegu pieniężnego, co zaczyna przyjmować charakter poważnej inflacji. W ciągu lipca obieg pieniężny wzrósł o 25 milj. rubli, w ciągu pierwszej połowy sierpnia o 47 milj. rubli.

Jednocześnie rozpoczynająca się kampania o realizację wyborów wywołuje obawy fiaska, ze względu na niedostateczne przygotowanie, któreby mogło przekreślić skutki urodzaju znacznie mniejszego niż przewidywano.

DEMONSTRACJA PRZECIW CUDZOZIEMCOM WE FRANCJI.

Paryż, 21 sierpnia. (AW.). Wczoraj urządzili robotnicy w Grenoble wielką manifestację rewolucyjną, zwróconą także przeciw cudzoziemcom. Po zakończeniu pracy 600 robotników metalowców zorganizowało pochód ulicami miasta śpiewając pieśni rewolucyjne. Pochód zatrzymał się przed wielkimi hotelami wznosząc wrzaski przeciwko cudzoziemcom.

STRATY KOLEI ANGIELSKICH Z POWODU STRAJKU.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (G). Z Londynu donoszą, ministerstwo kolei angielskich ogłasza statystykę dotyczącą strat kolei z powodu strajku generalnego w maju. Straty te w porównaniu z rokiem ubiegłym wynoszą 8.049.948 funtów. Z tej sumy przypada 2.721.073 funtów na zmniejszenie wpływów w ruchu osobowym i 5.327.875 w ruchu towarowym.

INTERWENCJA POSŁÓW FRANCUSKIEGO I WŁOSKIEGO W SOFII.

Londyn, 21 sierpnia. (AW.). „Times” donoszą, że posłowie francuski i włoski, którzy przybyli do króla i interwenjowali w ministerstwie spraw zagranicznych w Sofii zwrócili uwagę rządowi, aby nieporozumienia z Jugosławia załatwił bezpośrednio, nie oddając tej sprawy pod rozstrzygnięcie Ligi Narodów.

REWOLUCJA W ALBANI.

Ateny, 21 sierpnia. (AW.). Mimo oficjalnych zaprzeczeń o rewolucji w Albanii nadeszły tu wiadomości o wybuchu wielkiego powstania w południowej Albanii, które ma na celu obalenie rządów Achmeda Zogu.

ABD-EL-KRIM NA WYGNANIU.

Paryż, 21 sierpnia. (AW.). „Petit Parisien” donosi, że Abd-el-Krim zostanie przewieziony na wygnanie na wyspę Reunion dnia 28 bm. z Casablanki, dokąd będzie odstawiony w zamkniętym aucie.

Min. Staniewicz „wyciągnie konsekwencje” w razie likwidacji Banku Rolnego.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (zo). Minister Staniewicz oświadczył w sprawie Banku rolnego co następuje:

Bank rolny nie tylko nie może być zlikwidowany, ale musi być rozszerzony i musi się stać bankiem całego rolnictwa. Przeprowadzenie reformy rolnej, której sedno tkwi w zagadnieniach finansowych, jest nie do pomyślenia bez Banku rolnego.

Gdyby kwestja likwidacji tej instytucji była kiedykolwiek postawiona realnie w łonie rządu, minister reform rolnych

musiałby wyciągnąć z tego konsekwencje.

Obecna reorganizacja Banku rolnego zmierza w tym kierunku, aby instytucja ta objęła wszystkie zagadnienia finansowe związane z rolnictwem.

Warszawa, 21 sierpnia. (zo) Minister Reform Rolnych, Staniewicz, przyjął dziś pułkownika Beka, b. szefa gabinetu ministra Spraw Wojsk., który z polecenia Marsz. Piłsudskiego informował się o stanie sprawy Banku Rolnego.

Rokowania o uzupełnienie traktatu polsko-francuskiego.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (zo) Dowiadujemy się, że między Warszawą a Paryżem od dłuższego czasu prowadzone są rokowania w sprawie uzupełnienia traktatu sojuszniczego polsko-francu-

skiego. Rokowania idą w kierunku przy stosowania tego traktatu do ostatnio zawartych sojuszy polsko-rumuńskiego i francusko-rumuńskiego.

==◎==

Belgia zrezygnowała ze sprzedaży Eupen i Malmedy Niemcom.

Paryż 21 sierpnia. (AW.). Donoszą z Brukseli, że na posiedzeniu gabinetu belgijskiego zaniechano sprawy sprzedaży Eupen i Malmedy Niemcom.

Min. Hymans przytoczył w dłuższym przemówieniu argumenty polityczne, ekonomiczne i finansowe, które

zabraniają sprzedaży tych okęgów Niemcom, Vandervelde poparł zdanie Hymansa.

Niemcy oferowali za te okęgi 30 milj. dolarów w gotówce płatnych natychmiast i 40 mil. w atach kilkoletnich.

Dyrektywy sowieckie dla strajku górniczego w Anglii.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (G). Z Berlina donoszą, że w poniedziałek odbędzie się tam konferencja związków zawodowych angielskich i sowieckich, na której przedstawiciele Sowietów mają wystąpić z następującymi żądaniem: Reorganizacja Rady górniczej, kierującej strajkiem angielskim, natychmiastowe zwołanie konferencji

górniczej do Moskwy, przeprowadzenie pertraktacji z górnikami niemieckimi celem pozyskania ich do współdziałania w akcji mającej utrudnić przywóz do Anglii węgla z innych krajów.

Równocześnie prasa berlińska podaje, że do tej pory Sowiety przesyłały górnikom angielskim 5 milj. rubli, z czego pół milj. w ostatnim tygodniu.

Nowi ludzie w sowieckich misjach.

Moskwa, 21 sierpnia. (AW.). Nowy komisarz handlu Mikojan zamierza przeprowadzić duże zmiany wśród przedstawicieli handlowych SSSR, za granicą, w związku z wykrytymi ostatnio faktami zbyt bliskiego kontaktu przedstawicieli sowieckich ze sferami

gospodarzem krajów, w których byli reprezentantami SSSR. Kontakt ten był nawiązywany niejednokrotnie kosztem interesów związku sowieckiego, wobec czego zaszła potrzeba obsadzenia szeregu placówek nowymi ludźmi.

Likwidowanie sowieckiej misji handl. w Polsce?

Warszawa, 21 sierpnia. (AW.). „N. Volkszeitung” zamieszcza wiadomość posiadającą cechy inspiracji pewnych kół o zamierzonym zlikwidowaniu sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Polsce, co ma być wynikiem

osłabionych stosunków handlowych między Polską a Sowietami. Wiadomość ta należy uważać za balon próbny pewnych kół, które zamierzają wywrzeć wpływ na polskie sfery gospodarcze.

Demonstracje faszystów czeskich przeciw Beneszowi.

Praga, 21 sierpnia. (PAT.) We czwartek wieczorem odbyła się na wyspie słowiańskiej w Pradze wielka manifestacja faszystów na rzecz gen. Gajdy, skierowana przeciw ministrowi spraw zagranicznych Beneszowi.

Wysłano telegramy do dra Kramarza i gen. Gajdy oraz przyjęto rezolucję domagającą się natychmiastowego zwołania parlamentu w celu dania żądanej satysfakcji gen. Gajdzie.

Jakkolwiek urządzenie pochodu przez miasto zostało zabronione, to

jednak tłum faszystów udał się na plac św. Wacława, gdzie doszło do wroгих demonstracji przed redakcją „Ceskeho Slova”. Policja rozprószyła manifestantów.

Praga, 21 sierpnia. (PAT.) „Narodni Listy” dowiadują się, iż Włochy cofnęły swój udział w jesiennych Targach praskich. Dziennik stwierdza, że powodem tego kroku są ataki socjalistów czeskich na Mussolinięgo i ustrój faszystowski.

POSIEDZENIE RADY ZAWIADOWCZEJ P. K. O.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (zo) Dziś odbyło się posiedzenie Rady zawiadowczej P. K. O., na którym upoważniono prezydium P. K. O. do uruchomienia kredytów na rzemiosła w wysokości 2 miliony złotych oraz do zakupu listów zastawnych państwowego Banku rolnego na sumę półtora milj. zł.

MINISTERSTWO SKARBU ZAPRZE- CZA — „GŁOS PRAWDY” TWIER- DZI NADAL.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (G) Wobec ukazania się wiadomości, jakoby dyrektor departamentu akcyz i monopolii w Min. Skarbu, p. Kwiatkowski, złożył podanie z prośbą o dymisję, biuro prasowe Min. Skarbu wyjaśnia urzędowo, że informacje te są pozbawione podstaw.

Organ sanatorów moralnych „Głos Prawdy” zaopatruje komunikat Min. Skarbu następującym komentarzem:

„Dziwnymi torami kroczy polityka Ministerstwa Skarbu. Oficjalnie zaprzecza ono wiadomości o dymisji p. Kwiatkowskiego, oczekiwanej przez całe społeczeństwo. Pomimo to twierdzimy nadal, że p. Kwiatkowski w najbliższym czasie zgłosi prośbę o dymisję”.

SAMOLOTY DLA POLSKI.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (G). Z Bazyli donoszą, że na lotnisko tamtejsze przybył z Francji olbrzymi samolot, przystosowany do rzucania bomb, przeznaczony dla Polski. Samolot ten wraz z przybytymi wcześniej aparatami odleci jutro do Warszawy. Niebawem dostarczonych będzie Polsce 12 samolotów bojowych z Francji.

KONFERENCJA INSPEKTORÓW ARMII.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (zo). Dziś rano odbyła się w Belwederze konferencja inspektorów armii, wchodzących w skład generalnego inspektoratu. W poniedziałek odbędzie się w Belwederze dalsze narady inspektorów armii oraz przydzielonych do generalnego inspektoratu armii oficerów.

POGŁOSKI.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (zo). W kołach wojskowych krążyła dziś pogłoska, że gen. Sikorski odmówił ofiarowanego mu stanowiska inspektora armii, gdyż woli pozostać na dotychczasowym stanowisku we Lwowie.

Warszawa, 21 sierpnia. (zo). Krążą pogłoski, że p. Mech otrzymał już dekret nominacyjny na wojewodę wołyńskiego.

Warszawa, 21 sierpnia. (zo) Obiegają pogłoski, że dyrektorem Departamentu politycznego w Ministerstwie spraw wewnętrznych zostanie p. Kamieniecki, b. poseł polski w Rydze. Jest on profesorem Uniwersytetu i byłym członkiem stronnictwa Skulskiego, Zjednoczenia Ludowego.

NACZELNIK WYDZIAŁU WOJSK. W MIN. SPRAW WOJSK.

Warszawa, 21 sierpnia. (AW.). W związku z konferencją min. spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego z ministrem spraw wewn. Młodzianowskim, naczelnikiem wydziału wojskowego w min. spraw wewn. zostanie puik. sztabu gen. Pieracki.

NADSELANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

OPERATOR Dr. JONAS
powrócił i ordynuje jak dawniej 6900n
LWÓW, AKADEMICKA 11. PARTER.

Jak rozdzielono dodatki funkcyjne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (G) „Gazeta Por. Warszawska” omawiając wprowadzenie „dodatku funkcyjnych” dla wojska pisze:

„Wojskowych podzielono zależnie od sprawowanych przez nich funkcji, na 10 kategorii. Warto tym kategoriom przyrzeć się bliżej.

Do kategorii 1-ej zaliczeni zostali generalny inspektor siły zbrojnej z dodatkiem 5000 punktów i minister spraw wojskowych z dodatkiem 2500 punktów. Po pomnożeniu tych punktów przez 43 grosze (tj. mnożną) otrzymamy, że dodatek generalnego inspektora wynosi 2150 zł. zaś dodatek ministra spraw wojskowych 1075 zł. Ponieważ zaś pensja ministra spraw wojskowych wynosi 2200 punktów (bez dodatku regulacyjnego i rodzinnego), czyli 946 zł., po wprowadzeniu obecnego dodatku (dla inspektora i ministra) podwyższoną została o 340 procent!

Do kategorii 2-giej zaliczeni zostali wiceministrowie spraw wojsk., szef sztabu generalnego, szef korpusu kontrolorów i inspektorowie armii z dodatkiem 1500 punktów, czyli 645 zł. Dodatek ten wynosi około 100 procent pensji zasadniczej (bez dodatków regulacyjnych i rodzinnych).

Do kategorii 3-ciej zaliczeni zostali dowódcy okręgu korpusu i szef kierownictwa marynarki z dodatkiem 120 punktów czyli 516 zł. oraz biskup polowy, naczelny prokurator wojskowy i prezydent najwyższego sądu wojskowego z dodatkiem 1000 punktów czyli 430 zł.

Do kategorii 4-tej zaliczone dowódcy dywizji i równorzędnych z dodatkiem 900 punktów czyli 387 zł., oraz oficerów na stanowiskach generalów dywizji z dodatkiem 300 punktów czyli 344 zł. Dodatek wynosi około 85 proc. pensji zasadniczej.

Do kategorii 5-tej zaliczone oficerów na stanowiskach dowódców brygady i równorzędnych z dodatkiem 700 punktów, czyli 301 zł. co wynosi około 80 procent pensji zasadniczej.

Do kategorii 6-tej zaliczone dowódców pułków (600 punktów) i oficerów na stanowiskach podpułkowników i majorów (300 punktów). Dodatek wynosi tu około 50 proc. pensji zasadniczej.

Do kategorii 7-ej zaliczone dowódców batalionów (350 zł.) i oficerów na stanowiskach podpułkowników (300 punktów). Dodatek wynosi tu około 50 proc. pensji zasadniczej.

Do kategorii 8-ej zaliczone dowódców kompanii i oficerów na stanowiskach kapitanów z dodatkiem 250 punktów, czyli około 40 proc. pensji zasadniczej.

Do kategorii 9-ej należą dowódcy plutonów i oficerowie na stanowiskach poruczników lub podporuczników (150 punktów) wreszcie do kategorii 10-ej należą sierżanci szefowie i podoficerowie dowódcy samodzielnych jednostek (50 punktów).

W świetle tych cyfr okazuje się wyraźnie, jak pomyślane zostało rozdzielanie dodatków funkcyjnych. Dygnitarza wojskowi otrzymali do 340 procent swej pensji zasadniczej, podczas gdy szara rzesza wojskowych, tych, którzy najczęściej borykają się z kłopotami materialnymi pocieszono do datkiem 40-to procentowym. Ale bo też na stanowiskach wysokich znajdują się ci, których świętem jest 6-ty sierpnia.

Bałachowicz znowu na widowni? Informacje „Izwestii” i zaprzeczenie Ag. W.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (G) „Echo Warszawskie” pisze: „Izwestia” komunikula o spotkaniu, jakie miało miejsce między znanym ukraińskim rewolucjonistą atamanem Bałachowiczem a marszałkiem Piłsudskim. Bałachowicz objędzia swoje oddziały i przy gotowuje je do działań dywersyjnych na szeroka skalę. Formowanie oddziałów partyzanckich odbywa się w przyspieszonym tempie, przyczem do oddziałów tych należą i kozacy, zatrudnieni w Puszczy Białowieskiej.

„Izwestia” podkreśla, że pertraktacje z Bałachowiczem są groźbą pod adresem SSSR. i podkreśla konieczność ostrożności w stosunku do zagranicznej

polityki Polski po wydarzeniach majowych. Aktywna rola polskiej polityki nad Bałtykiem, możliwość zamianowania delegatem przy Lidze Narodów p. Łukasiewicza, wydarzenia na granicy polsko-litewskiej, ożywiona działalność Bałachowicza i starych współpracowników Petlury dowodzą, że pokojowe oświadczenia dyplomatów polskich w upragnieniu uregulowania stosunków z SSSR. nie mają żadnego realnego znaczenia.

Półrządowa Agencja Wschodnia twierdzi, że wiadomość o spotkaniu marsz. Piłsudskiego z Bałachowiczem jest zmyślna.

Jaś i Halka 7. Osoby i zamieszkanie



Oto Jaś i Halka!
Nasza parka miła
Będzie Was i siebie
Przyjemnie bawiła.
A zdradzając zamiar
Często tu wystąpić,
Uprasza publiczność
Oklasku nie skąpić.

GDZIE PADAJĄ NAJWIĘKSZE WYGRANE?

W pierwszych dziewięciu dniach ciągnięcia V-ej kl. Loterii Państw. padły w naszej szczęśliwej kolekturze następujące wygrane:

Zł.	15.000	na Nr.	2882
„	15.000	„	56121
„	2.000	„	61984
„	2.000	„	64930
„	1.000	„	6726
„	1.000	„	19509
„	1.000	„	57311
„	1.000	„	64284

Prócz tego przeszło tysiąc wygranych poniżej tysiąca złotych. Natychmiastowa zamiana stawek na nowe losy.

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6.

CIĄNIENIE 5-tej KLASY 13-tej LOTERII PAŃSTWOWEJ.

9-ty dzień ciągnięcia z dnia 20 sierpnia br. Zł. 15.000 wygrał Nr. 56121. Los zakupiony w kantorze „Nadzieja”, Lwów, ul. Sykstuska 6.

Zł. 5000 — Nr. 44199.

Zł. 2000 — Nr. 20432.

Po Zł. 1000 — Nr. 103 23957 47246 53499 62218.

Po Zł. 600 — Nr. 2860 10193 15280 23400

23526 27016 32401 35237 35600 38526 44967

47694 53289 55517 56025 57724 58667 63696

63784.

Po Zł. 500 — Nr. 1812 3162 3167 5902

9097 26043 27955 30007 30264 40897 42079

46731 47081 48062 48858 50277 60483.

Po Zł. 400 — Nr. 1642 5119 9173 12680

13776 13895 14315 16141 19622 19708 20096

20728 21115 22687 23196 33256 38226 38480

42201 44868 46770 50751 51331 52325 54344

54381 57128 59050 59726 60491 60552 62571

63868 64969 65602.

Po Zł. 300 — Nr. 190 342 1211 2003 2325

2650 2720 3578 3909 4500 4628 5100 6028

7794 8931 9913 10857 11199 11254 11349

11478 11602 12328 12936 13497 13850 14345

14598 14713 15072 16648 17454 17696 17802

17984 18134 18163 18771 18852 18896 19359

19840 20313 20497 20504 20528 20941 21621

22606	23778	24029	24394	24451	24963	25489
26656	26661	27143	27268	28562	28837	29049
29085	29210	29604	29722	29866	30356	30542
31622	34183	35439	35972	36403	36629	37196
38472	38609	38800	39164	39719	40101	40644
40793	40878	41317	42378	42453	42566	42873
42459	43513	44373	46158	46164	46639	46951
47088	48279	49123	49149	49291	50888	50961
51389	51863	51905	52362	52574	52607	52701
52965	53372	54254	54348	54875	55581	55972
55980	56436	56543	56687	57308	57414	57443
57999	58858	59929	60030	60251	61164	61723
62525	63161	63787	64262	64377	26304.	

Stawki, nie umieszczone w powyższym wykazie, mogą Czytelnicy „Słowa Polskiego” przejrzeć bezpłatnie w kolekturze „Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6. Tamże natychmiasto wa zamiana stawek na losy nowe.

Losy I-szej klasy następanej loterii są już do nabycia w największej i najszcześniejszej kolekturze

„NADZIEJA”

Lwów, ul. Sykstuska 1. 6.

GŁÓWNA WYGRANA PÓŁ MILJONA ZŁ.

Ceny losów: Czwierć losu zł. 10.

cały los zł. 40. 6929n

Wolny wywóz zboża niezbędny dla aktywności bilansu handlowego.

KONFERENCJA PRASOWA U MIN. RACZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 sierpnia. (zo) Minister Rolnictwa, Raczyński, udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień w związku ze swoimi zamierzeniami i programem w sprawach rolnictwa.

Minister będzie dążył do zapewnienia opłacalności intensywnej produkcji rolnej przez wprowadzenie w życie rolniczego programu gospodarczego i zabezpieczenia wolności wywozu ze względu na to, że jest to niezbędne dla utrzymania naszego bilansu handlowego. Artykuły rolnicze wnoszą w wywozie w roku gospodarczym 1924 na 1925 — 546 mil. zł. czyli 44 proc. całego wywozu, a w roku 1925/6 — 717 mil. zł., to użni 58.7 proc.

Rząd będzie się starał ułatwić rolnictwu kredyt krótko- i długoterminowy.

Poza wiadomymi już kredytami, Rząd przeznaczy 16 mil. na sfinansowanie wywozu i 4 mil. na zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

Ważną potrzebą jest podniesienie organizacji zbytu produktów rolnych. Minister będzie się starał zabezpieczyć interesy rolnictwa w traktatach handlowych i podnieść wytwórczość hodowli przez popieranie rasy i walkę z epidemiami.

W dziedzinie gospodarki leśnej minister dążyć będzie do ograniczenia rabunkowej gospodarki w lasach.

Ministerstwo opracowuje obecnie program oświaty pozaszkolnej i zabiega o umiarkowaną organizację rolniczej, przygotowując między innymi statut wzorowy, którego przyjęcie będzie warun-

kiem przyznawania organizacjom rolniczym subwencji.

Minister przygotowuje projekty następujących ustaw, które mają być wprowadzone na zasadzie pełnomocnictw: 1) O ochronie lasów, 2) O zamianie i pozbyciu niektojących gruntów państwowych, 3) Ustawa łowiecka, 4) Ustawa o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, 5) Ustawa o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, 6) O stosunkach służbowych i wynagrodzeniu służby weterynaryjnej, 7) O kwalifikowanym eksporcie produktów rolnych, 8) O zastawie rolnym.

Projekty te są już przeważnie przygotowane i będą stopniowo przekazywane Radzie prawniczej.

W wyjaśnieniach dodatkowych minister zaznaczył, że opracowanie określonych kontyngentów wywozowych i zakaz wywozu ponad określoną ilość lub pewien termin, uważa minister za niemożliwe do wykonania, a nawet wprost szkodliwe. Warunkiem tego jest przede wszystkim dokładna statystyka zbiorów i zapasów, której nie mamy, i nie prędko mieć ją będziemy. Ograniczenie z góry wywozu zboża do pewnej ilości lub terminu wprowadzić może tylko jak najbardziej fatalne skutki zarówno dla rolników jak i dla ludności miasta.

Wywody te były niewątpliwie wbrew intencjom ministra dosadna lekcja elementarnych zasad w dziedzinie gospodarczej dla sławnych pomysłów aprowizacyjnych ministra Młodzianowskiego i pism z pod znaku sanacji.

W zakończeniu m.in. Raczyński zapewnił, że rząd nie zamierza wprowadzać żadnych monopolii ani przywilejów w dziedzinie eksportu zboża.

według ostatniej mody damskie, 6933t męskie, sportowe, świtki, płaszcze seaskinowe, z baranków krymskich, kolje futrzane, szale polecia po cenach niskich Pierwszorzędna firma **Andrzej Kuźmiński** pl. Marjański 9, u zbiegu ul. Rutowskiego.

PRZYGOTOWANIA DO WYJAZDU POLSKIEJ DELEGACJI.

Warszawa, 21 sierpnia (AW). Przygotowania do wyjazdu polskiej delegacji na Zgromadzenie Ligi Narodów są w toku. Pierwszy wyjeżdża do Genewy p. Jackowski, który weźmie w Genewie udział w pracach wstępnych przed rozpoczęciem sesji.

W związku z wyjazdem p. Jackowskiego kierownictwo departamentu politycznego w MSZ, objął naczelnik wydziału zachodniego p. Romer.

WINA 6257t **STOŁOWE TOHAJSKIE KURACYJNE**
KAWY PALONE i HERBATY wysyła
T. CIESLIŃSKI, Lwów 3 Maja 5.

POPIERAJMY CELF TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Głód prasy.

„Poranna Warszawska“ rozbił temat, poruszony w naszym wcześniejszym artykule wstępnym:

Kogo nie zdumiewa fakt, że w ostatnich czterech tygodniach zawarte zostały traktaty francusko-hiszpański, włosko-hiszpański, francusko-rumuński? Nie są one równego znaczenia, ale każdy z nich reguluje sprawy doniosłe, każdy usuwa jakąś z przeszkód do współpracy wzajemnej, każdy wytyka wspólną sojuszniczą linię postępowania na przyszłość, a wszystkie ujawniają myśl twórczą, konstruktywną — niezależną od myśli politycznej angielskiej, a wprost sprzeczną z aspiracjami niemieckimi.

I w tem tkwi, ujmując je ogólnie, ich doniosłość aktualna, a jeszcze większa — potencjalna.

Pewnie, że nie jest drobną rzeczą, iż Francja i Hiszpania umiały wspólnie wygrać wojnę z Abd-el-Krimem, mimo intryg niemieckich i pomocy pewnych finansistów, których Berlin wciągnął do tajnej akcji w Marokku przeciw Francji. Jeszcze większą jest rzeczą, że potrafiły one porozumieć się po zwycięstwie, jak rządzić w Marokku, jak nie dopuścić do nowej tam zawieruchy. Ale najważniejszą rzeczą jest to, że kilkoletnia walka ze wspólnym wrogiem i kilkoletnie układy wspólne, militarne i pokojowe, stworzyły po obydwu stronach Pirenejów atmosferę przeświadczenia, o konieczności wspólnego maszerowania nie tylko na jednym froncie marokańskim, ale wszędzie tam, gdzie interesy Francji i Hiszpanji zająbiają się mniej lub więcej głęboko.

Traktat włosko-hiszpański, tajny jeszcze dotąd, otwiera szerokie perspektywy polityczne dla obydwu kontrahentów zachodniej części Morza Śródziemnego, a będąc paktem przyjaźni, zobowiązuje ich do wzajemnej pomocy, usług i poparcia we wszystkich wypadkach, gdzie tylko zajdzie potrzeba.

Wreszcie traktat przymierza francusko-rumuński, do którego wkrótce ma dojść włosko-rumuński, ma charakter wybitnie obronny i zachowawczy, sprzeczny z dążeniem Sowietów i Niemiec.

Gdyby nie to, że niemasz jeszcze traktatu przyjaźni francusko-włoskiej, to system przymierzy narodów romańskich byłby już wykończony i łańcuch jeden wiązałby ocean Atlantycki z Dniestrem. Jest dużo oznak, że i to ogniwo zostanie

niezadługo wykute wspólnym trudem najjaśniejszych umysłów Włoch i Francji.

Równocześnie „Gazeta Por. Warszawska“ podnosi ten moment, że to świat łaciński ujawnia wzmoczoną energię polityczną. Tłumaczy to okolicznością, że

Świat romański przenikają dziś głębokie prądy odrodzicielsze i wyzwoleńcze, które z konieczności muszą organizować narody o kulturze łacińskiej przeciwko hegemonii narodów germańskich, przeciwko rządowi ich finansjery oraz przeciwko tym organizacjom międzynarodowym, które stoją na ich usługach.

„Kurier Poznański“ uwydatnia wzrost roli politycznej Hiszpanji:

Gdyby Hiszpania, jak twierdzi się w pewnych kołach, miała obecnie podjąć się pośrednictwa między Rzymem a Paryżem dla wyrównania pewnych tarć między temi krajami, to oddałaby wielką przysługę cywilizacji. Polityka włoska, o czem świadczy pakt madrycki, zwrócona jest przede wszystkim w stronę Morza Śródziemnego. Lecz rozwój ekspansji kolonialnej włoskiej, podobnie jak francuskiej, będzie zawsze zagrożony, o ile na kontynencie panować będzie hegemonia niemiecka. Historia uczy nas zresztą, że Niemcy i Anglja zawsze starały się pokłócić Francję i Włochy na Morzu Śródziemnym, by osłabić te państwa na kontynencie. Mussolini o tem nie zapomina i równie do ruchliwości nad Morzem Śródziemnym rozwija działalność w Europie Środkowej, a to pobudza również Francję do czynniejszej polityki na tym terenie. Skoordynowanie akcji tych dwóch państw zapewniłoby jednak na długo równowagę w Europie oraz pokój. I dlatego zagadnienie stosunków francusko-włoskich jest jednym z najważniejszych w powojennej Europie.

Traktat madrycki przede wszystkim jednak podkreśla wzrost znaczenia Hiszpanji pod rządami Primo de Riveri. Porozumienie z Francją i Włochami wzmacnia ogromnie stanowisko tego państwa w Europie. Nic więc dziwnego, że Hiszpania po stanowiła mocniej przemówić w Genewie i zażądała zwołania ponownie komisji dla reorganizacji Rady Ligi, podtrzymując całkowite pretensje do stałego miejsca. Niemcy są tem zaniepokojone, bo przyznanie czegoś Hiszpanji zwiększyłoby szansę Polski. Nie wiemy, ile jest prawdy w twierdzeniu, że Mussolini za żadną cenę nie dopuści do wystąpienia z Ligi Hiszpanji, w każdym razie z niepokojem prasy niemieckiej widać, że traktat hiszpańsko-

włoski, którego następstwa ujawniają się zapewne również w Genewie, jest im bardzo nie na rękę.

W związku z powyższymi przedstawionymi perspektywami warto przytoczyć opinię historyka włoskiego Aurelija Palmieri, wypowiedzianą święcie na łamach włoskiego miesięcznika „La vita Italiana“, który rozwija myśl, że „z Polską stosunki zmuszają nas do naturalnego przymierza“:

„Wielu Włochów nie zdaje sobie sprawy z wspólności interesów politycznych między Polakami i Włochami. Istnieją wspólne ideały między obu narodami, które w pewnym sensie czynią je sprzymierzeńcami. Kiedy mówimy o przymierzu włosko-polskiem, nie powiadamy, że broń nasza, że dyplomacja nasza musi służyć Polsce w każdych jej aspiracjach narodowych. Istnieją wysiłki, których każdy naród musi sam dokonać: zdobywcze, które urzeczywistnić należy własnym rozumem, własną krwią, własnym potem. Mamy włoską Afrykę. Nie szukaliśmy pomocy broni naszych przyjaciół dla zatknięcia tam naszych chorągwi. Zapładniamy teraz jej piaski. Nie zebrałszy od naszych przyjaciół pieniędzy potrzebnych dla urzeczywistnienia jej suchej ziemi. Ale istnieją wypadki, w których ustala się naturalna solidarność między narodami, znajdującymi się wobec wspólnego niebezpieczeństwa, które trzeba usunąć, wobec wspólnego ideału, który należy osiągnąć“.

Autor wylicza w dalszym ciągu także wypadki. Jednym z nich bolszewizm, drugim — germanizm.

„Istnieje prąd pangermański, który zagraża całości Polski i Włoch. Pangermanizm nie tylko pragnął zgermanizować braci naszych z austriackiego Trentino, ale wielką liczbę Włochów z prowincji czysto włoskich. Kultura nasza wyklęto z naszych ziem. Polska ze swej strony miała zostać dla pangermanizmu dojmą krową. Miała ona prawo istnieć wyłącznie jako hołdowniczka swojego odwiecznego wroga, który od stulecia starał się zdusić świadomość narodową polską, Poznańskiego“.

A więc, pytamy się — pisze autor dalej — czy zanik! kiedykolwiek pangermanizm z areny polityki niemieckiej? Czy niema już więcej patriotów niemieckich, którzy obracają pośladki spojrzenia na Brenner, na Udańsk, albo na Śląsk? Dla pokoju europejskiego wolelibyśmy, żeby ich więcej nie było. Ale świeża historia upomina nas, ażeby się nie ukołysać najszybszniej pewnymi nadziejami, które uważamy za wprost zwodnicze. Czy

moglibyśmy prowadzić tę samą politykę obojętności, gdyby jutro Niemcy spragnione odwetu, zaatakowały Polskę dla wyrwania owych ziem polskich, które Polska odebrała z powrotem? Polityka obojętności wobec zaatakowanej Polski byłaby polityką obojętności dla naszych własnych granic. Po zgrieceniu Polski pangermanizm zwróciłby się przeciwko nam. Zatem niebezpieczeństwa, które grożą Polsce, grożą także Włochom. Wspólnemu wrogowi przeciwstawić trzeba wspólną obronę“.

W niezwykle trafnych i trzeźwych uwagach rozstrząsa potem autor wartość pacyfistycznych frazesów. „Nikt nie pragnie wojny, powiada, „lecz istnieją w świecie siły fałszywe, które górują nad wolą człowieka“. Nie należy o tem zapominać. „Interesy, zasady, układy, których my bronimy w Europie, są zupełnie identyczne z polskimi. — Stąd istnieje solidarność między dwoma państwami. Solidarność ta nie potrzebuje się wyrażać w pisanych konwencjach. — Istnieją duchowe związki, które urzeczywistniają się dobrowolnie. A łączność duchowa między Polską a Włochami jest rzeczywistością niezaprzeczalną“.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

n6817 **Ginekolog**
Dr. Bolesław Kwaśniewski
powrócił

Piekarska 8. Telefon 35-44.
tamże Ambulatorjum „Poradni Województwa“.

Teki i tuby na adresy i dyplomy honorowe wykonuje i ma na składzie: zaszczytnie od 29 lat znana Artystyczna Introligatornia

M. Krzywieckiego
Lwów, Piekarska 1. c. — gmach Tow. pensyjnego. 6754n

Specjalistka w chorobach kobiecych i położnictwie

Dr. CELESTYNA HELLER-JONASOWA

powróciła i ordynuje jak dawniej 6921n
LWÓW, AKADEMICKA 11, parter.

SPECJALISTA CHOROÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

Dr. MIERZECKI

Ul. Batorego 32. Telefon 31-36.
POWRÓCIŁ. 6935n

Ginekolog

Dr. Edgar ZWILLING

powrócił i ordynuje jak dawniej
Kraszewskiego 1., I. p.
Leczenie Diatomiq. n6802

Na wystawie Sichulskiego.

==□==

W szopce krakowskiej z roku jeszcze hen, hen, 1911-tego marszałek Badeni broniąc się przed Jackiem Malczewskim, usiłującym go chwycić symbolicznie na płótno, powiada tak: „Ostatecznie z dwójga złego to już wolę Sichulskiego. Talentu mu nikt nie zaprzeczy, człowiek bardzo taktowny i bardzo do rzeczy“. Okrutne ryki śmiechu wybuchały przy tych słowach marionetki, widocznie, że dowcip był dobry. Do rzeczy jako żywo Sichulski wówczas nie był. Nikt z nim końca nie doszedł. Straszny człowiek wogóle. I zadzierzasty i kanciasty i okrutnie pyskawy. Gdy rzucił dowcip przy stoliku w kawiarni uciokały kobiety, jak oparzone, gdy obraz wystawił, bali się pisać krytycy bo któżby mu dogodził? Bulgotał temperamentem, palił się i wrzał. I szach mach paskudził bliźnim gęby węglem na kołanie. Któż nie pamięta? A było tego na setki, na setki. Ten np. Reymont wśród garnków na płocie na wsiowym podwórku, ten centaur - Kasprowidz w serdaku zakopiańskim, ten Piniński podlewający

koneweczką grządkę sztuki polskiej i t. d.

Dawne zamierzchłe czasy, kiedy to jeszcze, mościowcy, „miał se Michałik cukiernię“. Tak odległe, jak Młoda Polska ze swym światopoglądem w mantyli, jak impresjonizm i przedwojenna Sztuka i cały przedwojenny świat. Jakieś sto kilkanaście lat temu jeśli przyimiemy, że okres wojny równa się setce zwyczajnych lat. Kazimierz Sichulski był naszym Hogarthem i Gavarnim tej epoki, a karykatury jego zostają jako prima-dokumenty, radośnie wykrywane, gęwnie złośliwe lusterko swego czasu. Był kiedyś, bo teraz i śladu już niema po zakzierzonym wesółku z Michałikowej jamy, tak, jak ślad zaginął po nastrojowej Psyche, która, dziś babcia w srebrnych włosach, śpiewa wnukom kołysankę z Sabaly: Oj zabucały góry, oj zaszumiały lasy, o jak się podziały nasze dawne czasy?“ W cukierni Zalewskiego sieduje rannikiem wytworny i miły pan profesor Sichulski i jakoś nie słysząc, żeby panie uciekały od jego dowcipów. Inny człowiek. Rozrósł się, rozgałęził, jak mocne, wspaniałe drzewo, spotężniał. Mimela godzina karykatur w życiu artysty. Już się śnać wysunął, wy-

pyskował, wypaskudził do syta.

Usłysawszy po powrocie do Lwowa, że otworzył wystawę zbiorową poszedłem w te pędy. Nie, uchowaj Boże, aby o niej pisać, bo to nie mój fach, nie znam się na tem. poszedłem jako konsument, jako człowiek, który, przechodząc mimo różnych przejawów życia, zajrzał wreszcie tam, gdzie dziś mało kto bywa, do Towarzystwa sztuk pięknych. Zaraz u wejścia uderza mnie rozgwar i zgiełk. Sichuła wygraża jak za najlepszych, dawnych czasów. Spieniony, niby ten smok pod św. Jerzym na jego kartonie, uraga socyzście, zielony ze złości. Ze niechno jeszcze raz tu przyjdzie, to każe go rzucić ze schodów itd. Co się stało? Kogo takiego? Nic takiego i nikogo. To było tylko wspomnienie. Wspomnienie kogoś, kto przyszedł zamówić karykaturę i to na raty. Propozycje takie traktuje dziś artysta jako złośliwa obelga, zielenieje i ryczy. I nic dziwnego, bo owe karykatury przyniosły do Sichuły w szerokim tłumie jako nalepka, której niczem nie zedrze. — Już się dawno zmienił i przemierzyl całe etapy inne, nowe w swej twórczości, setkami płócien wzbogacił sztukę polską, ale cóż to kogo ob-

chodzi? Potęga komunatu jest niezmiernona i chociaż tyle wody upłynęło, nie zdołała przecież obmyć beznymśnej etykiety: A tak, to ten karykaturzysta!

Naturalnie na wystawie ani śladu tego węgla, paskudzącego „anno olim“ bez litości szanowne fizjognomie bliźnich. Ani śladu węgla, miejsce jego zajmuje tempera, w której najchętniej wypowiada się ten nowy Sichulski. Wystawa ukazuje, jak szeroką falą zainteresowań płynie jego twórczość, jak dalekie kręgi zatacza jego praca i studjum. Czegoż-bo już gryść nie zaczyna ten niepoohamowany temperament, który szuka zaciekle i nieustannie, wgrzyza się, próbuje, przegryza śpiesząc się ku swej pełnej samowiedzy, po radosną rozkosz dalekiego triumfu. Kuszą go teraz wielkie problemy dekoracyjne, wnętrza, architektury, po lichromja, zdobnictwo. Włazi w kapuste architektom, pluje w kaszę rzeźbiarom. Nie lubia go.

Tak sobie chodzę i patrzę po wystawie. Oto karton dekoracyjny na temat: „Matka Boska Leśna“. Z pomiędzy sosen w gęstwie drzewnej, wśród niesłychanie przyjemnej floriatury, uwielbiona przez dwa leśne anioły ze skrzydłkami na motywach ta-

ORGANIZACJA NARODU.

I. Ruch organizacyjny i jego źródła.

Przewrót majowy wywołał na całym prawie obszarze Polski znamieny odruch, który, przekształcając się w świadomy i planowy czyn, może się okazać najważniejszym jego skutkiem. Wszędzie daje się czuć ruch w kierunku organizowania się na podstawie narodowej. Ogarnia on wielu ludzi, którzy trzymali się dotychczas zdaleka od wszelkiej działalności politycznej, w różnych punktach kraju powstają samorzutnie zawiązki organizacyjne: silne zwłaszcza poruszenie uwydatnia się wśród żywiołów młodszych, które weszły w życie już po odbudowaniu państwa, a które niechętnie i krytycznym okiem patrzyły na nasz ustrój życia politycznego. Jeżeli te wszystkie poczynania, sprowadza się do wspólnego mianownika, jeżeli nie zjeżdża na manowce konspiracyjne, ale wyraża się w jednej wielkiej organizacji, mającej jawne i wyraźne cele oraz otwarte, a śmiałe środki działania — oblicze polityczne Polski może się w krótkim czasie gruntownie przeobrazić.

O zadaniach wszakże tego ruchu i organizacji, którą on z siebie wyda, mam zamiar mówić później. Dziś chcę poświęcić garść uwag samemu zjawisku, jego źródłom i jego znaczeniu.

Zorganizowanie narodu w jego najbardziej świadomych, moralnie i umysłowo najlepszych żywiołach, jest dziś jedyną odpowiedzią, jaką zdrowy, żywotny naród, idący ku pomyślniejszemu przyszłości, może dać na potrzeby i zagadnienia czasu. Ta organizacja jest konieczna zarówno ze względu na obecne położenie w całej Europie, jak w szczególności na położenie w Polsce.

Europa, jak to już miałem sposobność wskazać, weszła już w okres szybkiego załamania się tych podstaw, na których się opierała dotychczasowa polityka, prowadzona przez loże masonskie: dziś najniebezpieczniej radzą sobie ze swymi trudnościami wewnętrznymi te kraje, w których masoneria jest najsilniejsza i w których zasady masoniejskie stały się wyrazem sposobu myślenia większości społeczeństwa. Cośają się one politycznie i gospodarczo, rozkładają się moralnie i perspektywa bankructwa coraz wyraźniej staje przed ich oczami. Natomiast zdolność do twórczego czynu, do wszechstronnego odradzania się widzimy tylko tam, gdzie więź narodowa nie została zbyt rozluźniona przez wpływy masoniejskie, gdzie w życiu kraju nie przestały dominować narodowe uczucia i narodowy sposób myślenia, gdzie zbiorowa wola narodu

wykazała zdolność wyrażenia się w odpowiedniej organizacji i w jej czynności.

Naród, który nie chce należeć do Europy bankrutującej, jeno do odradzającej się, idącej ku lepszej przyszłości, nie może patrzeć biernie na dalszy ciąg nieudolnych eksperymentów masonerii, która już zdała egzamin ze swej zdolności uszczęśliwiania ludów, i, jeżeli posiada w swej duszy dość silną podstawę, musi się tak zorganizować, ażeby swą wolę w decydujący sposób wyrazić.

Ten punkt widzenia ogólnoeuropejski ma pierwszorzędne znaczenie. Nie żyjemy na wyspie wśród oceanu, należymy do Europy i ściśle jesteśmy związani z całym jej życiem gospodarczym, politycznym i duchowym. Więzy te dziś są silniejsze, niż kiedykolwiek i nie pozwalają marzyć o tem, ażeby Polska w swym rozwoju mogła pójść całkiem odrębnymi, swoistymi drogami. Indywidualność każdego narodu i odrębność jego położenia ma dziś tylko pewne, ograniczone pole wyrażenia w odrębności ustroju życia narodowego i ustroju państwa. Ta odrębność jest konieczna, nienuknie, im silniejszy, im bogatszy w treści swego życia jest naród, tem szerszy jest zakres, w którym się ona wyraża, ale w żadnym wypadku nie może ona wyjść po za ramy, które nakłada narodom europejskim ich wspólna cywilizacja oraz dzisiejszy ustrój gospodarczy Europy i całego świata ze wszystkimi jego konsekwencjami.

Trzeba wszakże, ażebyśmy jak najszybciej sobie uświadomili i należycie przemysłili fakt, iż Europa dziś przechodzi wielki kryzys dziejowy, że w tym kryzysie zaczyna się coraz wyraźniej dzielić na dwie Europy. Z tych jedna, bogatsza, z wyższą kulturą materialną, potężniejszą dotychczas, wykazuje coraz wyraźniej brak zdolności do porania się z zagadnieniami czasu, tkwi w bezwładzie myśli i woli, rozkłada się i zbliża ku upadkowi; druga, słabsza dziś i bez porównania uboższa, zaczyna wykazywać żywotność myśli, twórczość polityczną i społeczną, zdolność do wielkich aktów woli narodowej, otrząsa się z więzów, które hamują rozwój jej sił i jej pochód ku lepszej, jaśniejszej przyszłości.

Trzeba szybko się zorientować, w której Europie jest nasze miejsce. Czy mamy więc się w ogonie Europy upadającej, do której z całego naszego ducha i z naszego położenia wewnętrznego nie należymy, za którą nas

ciągną wpływy zewnętrzne, obce, nasza własna skłonność do bezmyślnego naśladownictwa i nasze złudzenie, że tam jedynie jest prawdziwa cywilizacja i tam najświetniejsza przyszłość? Czy też mamy zrozumieć istotę swego położenia, odnaleźć siebie, duchowy ustrój naszego narodu, który nam wskazuje miejsce w tej drugiej Europie, dziś skromniejszej, ale mającej przed sobą lepszą, pewną przyszłość?

Pragnę, ażeby nad tą kwestią ludzie myślący w Polsce nie przeszli latwo, powierzchownie do porządku dziennego, żeby głębiej się nad nią zastanowili, a wtedy zrozumieją wszystkie konsekwencje, jakie z powziętej decyzji wyciągnąć trzeba.

Dobitniej, bo zblizka przemawia do nas szczególne położenie dzisiejsze Polski, położenie nałożone poważniejszymi niebezpieczeństwami, niż to się ludziom przeważnie zdaje. Dążenie do organizacji narodu, które tak silnie dziś się odczuwa, nie wynika bodaj na ogół ze ścisłego zrozumienia tych niebezpieczeństw — jest to raczej instynktowne ich przeczuwanie.

Im słabsza jest organizacja państwa, tem silniej musi być zorganizowany naród, jeżeli nie chce zginąć. Myśmy żyli więcej, niż przez stulecie, bez własnego państwa i trzymaliśmy się tylko organizacją narodu. Dziś mamy własne państwo, ale jakie? Trzeba na to pytanie odpowiedzieć bez mydlenia sobie oczu, by mówić sobie i swoim prawdę, choćby była najboleśniejsza.

Wypadki nam umożliwiły zjednoczenie ziem polskich, odbudowanie państwa w granicach, dalekich wprawdzie od idealu, ale niemniej przeto stanowiących podstawę dla świetnej, potężnej przyszłości. Trzeba było tylko myśli państwowej i narodowej energii, by to państwo należycie zorganizować.

Myśl państwowa istniała w Polsce, ale tylko w nielicznych mózгах. Ogół Polaków był tak daleki od nadziei odzyskania własnego państwa w blizkiej przyszłości, że myśl jego nad zagadnieniami państwowymi Polski się nie zatrzymywała. Wola narodu, jego energia była zbyt słaba, a przedewszystkiem zbyt słabo zorganizowana, żeby polskiej myśli państwowej zapewnić zwycięstwo w dziele organizacji państwa. Skutkiem tego w ustroju naszego państwa i naszego państwowego życia nie wyraził się nawet ten poziom myśli państwowej i kultury politycznej, który w narodzie istniał. Pierwszorzędna rola odegrały tu wpły

wy obce, którym zależało na tem, by nie dopuścić do zorganizowania Polski w silne państwo narodowe. Miałem więcej bodaj, niż ktokolwiek, możliwości otarcia się o nie i przyjrzenia się im bliżej. Nie znając ich, niepodobna zrozumieć dziwnych początków naszego państwa. Nie mam zamiaru do tych rzeczy wracać, bo dziś nie czas jest na rozpamiętywanie przeszłości.

Wpływy te pracowały przeciw żywiołom narodowym, przedstawiającym w swej bardziej myślącej części polską myśl państwową, otwierały jak najszerze pole dla gry ambicji i apetytów klasowych i osobistych.

Faktem jest, że zaczęliśmy od niedorzeczniejszych eksperymentów, od działań tak sprzecznych z wszelką zdrową myślą polską, że wyglądały, jakby umyślnie były skierowane ku szkodzie państwa, i że doszliśmy do posiadania konstytucji, która jakby przeznaczona była na to, żeby Polskę sparaliżować. Prawda, przy naszym braku doświadczenia, przy niskim stanie naszej umysłowości politycznej, przy słabym wreszcie, niewykształtowanym lub źle wykształtowanym materiale ludzkim, który można było zaprzężyć do pracy państwowej, nie mogliśmy się zorganizować doskonale. Aleśmy się zorganizowali wyjątkowo źle.

Niema bodaj jednego działu machiny państwowej, którego organizacja i sposób działania odpowiadałyby jako tako potrzebom kraju. To samo jest z reprezentacją kraju, z ciałami prawodawczymi i ze składającymi się na nie stronnictwami. Wszystko jest słabe, nieprawne, niekonsekwentne w swym działaniu. Wiele o tem już powiedziano i więcej jeszcze możnaby powiedzieć.

Krótko mówiąc państwo polskie i życie państwowe w Polsce zostało tak zorganizowane, iż myślicy Polak we własnym państwie nie mógł sobie powiedzieć, że losy kraju są bezpieczne w rekach tych, którzy z urzędu czuwać nad nimi powinni. Przeciwnie, w wielu sprawach czuł się on tak, jak za rządów obcych rozumiał, że trzeba przy pomocy samorzutnej organizacji sił narodowych bronić się przeciw szkodom, wyrządzanym przez państwo i przeciw niebezpieczeństwom, któremi działalność jego grozi.

To poczucie ogromnie się wzmogło po wypadkach majowych. One bowiem zdeorganizowały państwo w najważniejszych dziedzinach, które już zaczynały jako tako służyć swemu przeznaczeniu.

Roman Dmowski.

WINA RIEDLA

lich fioletowo - żółtych kwiatków, na których w lesie trzmielie siadają...

Albo „Wolność gór“ projekt fresku, radosne, słoneczne, zniewalające „panneau“. Cały poemat Tatr jest w ruchu tej trembity juhasa.

Albo znowu „Triumf Chrystusa“, z motywem rozkwitającego kwiatu lotosu, wśród pognębionych ciemnych mocy i romańskich żabowierców z wylupiającymi ślepkami. Albo drugi Chrystus w kolistym witrażu wiejskiego kościółka. Na krzyżu. Władny jest tylko profil odwróconej bóliem pasji i długie spiczaste ciernie koronny. Do Bolesława Śmiałego, pojętego jako projekt na epitafrum polichromowane w drzewie wracałem trzy razy, chłonąc jego szczerą, brązowoczerwona tonację.

— A które z tych rzeczy były na paryskiej wystawie?

Sichulski wykrzywił się gorzko.

— Które? Żadne.

— Jakto? Dlaczego?

— Niech Pan się zapyta w Warszawie. Oglądali, wybierali, radzili, a wreszcie kazali mi wykonać projekty własnym kosztem. Pan myśli, że Warszawa zgodzi się kiedy, aby wykonać i wystać na pokaz za granicę projekt — lwowski?...

Idziemy dalej.

Na osobnej ścianie projekt gobelinu na temat, zdawałoby się, tak bardzo odległy od zainteresowań artysty — batalistyczny. Jan Kazim. pod Beresteczkiem. Taki arras nowoczesny. Zamówiła go jakaś fabryka gobelinów, która zaraz potem diabli naturalnie wzięli. Znowu można podziwiać z jaką głębokością przedzierzgnął się Sichulski w gobelinarza, jak gdyby nim był od urodzenia, jak się przy musi do wymagań tej techniki, ile stylu wsadził w kompozycje. Witraże, gobeliny, freski, mozaiki, cóż jeszcze? Jeszcze hafty! w południowym słowcu gra prześlizgnie ks. Józef nad Elsterą, projekt na haft „au petit point“ w stylizowanej bordiurze ze słuckich pasów. Skąd on to u diabła wszystko wie? Pytanie! Profesor tych przedmiotów w szkole przemysłowej.

A żyje to wszystko niestety tylko w projekcie, w zamiarze, w marzeniu artysty. Może kiedyś w jakim wiejskim kościółku stanie żywy i plastyczny ten Chrystus na krzyżu, może kiedyś wykonają ten gobelin, a jakieś pan wyhaftują „au petit point“ księcia Józefa?.. Może kiedyś... Odwieczny los i dola nieziszczonych zaudeżeń każdego wielkiego artysty.

Gdy się tak nad tem pomyśli, jaśniem się staje, jak dalece żyjemy dziś poza jakąkolwiek atmosferą artystyczną, jak cofa się i chudnie stosunek społeczeństwa dla plastyki, jak złudnym wreszcie był popyt na sztukę w okresie milionów i paskarstwa.

— A czy to prawda, że profesor zrobił majątek wtedy?

— Owszem — mówi Sichulski — mam całą walizkę akcyi, ale nie żałuję, bo za te papierowe miliony ja im malowałem obrazy na tekturze z trocin. Za trzy lata rozleca się...

Obrazy sztalugowe, wśród których wiele nowości. Widać, jak bardzo ciekawia Sichulskiego metody ekspresjonistyczne, jak chętnie i dobrze czuje się w mitologii. Czasem przypami sobie huculów, to znowu chłanię grubo i soczyście, impresjonistycznie, lub popróbuje się w formizmie.

Stajemy przed „Prometeuszem“, kompozycją wielką, galeryjną. Sichulski ożywia się i komentuje. Jak to z tym sęmem było, jak z rumakami Heliosa. Nie klei mu się to objaśnienie, naturalnie. Brak słów, jak każdemu plastykowi z krwi i kości. Mało namaluje malarz, który nagada dużo. Romain Rolland miał rację „Najlepiej jest się o rzeźbie rzeźbi, a o malarstwie maluje“.

Trzech albo czterech ludzi tkwi w tym Sichulskim dzisiejszym. Niezmierzony, zapalczywy, wściekle chłonny poszukiwacz formy, który wszystkie style, co mu w drogę wejdą przekłada na swój własny, mocny styl i język sichulski. A ludzie bają i dalej bają będą po staremu: ach, to ten karykaturzysta. I to jest znamienne, symbolicznie prawie. Niema współżycia społeczeństwa z tem, co się w plastyce dzieje. Wystarczy zupełnie wczorajsza dawno nieprawdziwa plotka. Poszedłby kto na wystawę, zobaczył? Nie. Osm, dziesięć osób apatycznych, dalekich, płacze się po satlach. Choć i to jak na wakacyjny Lwów dużo. Na wystawie Malczewskiego, która takie tłumy ścigała w Krakowie, Poznaniu, byłem w pałacu Sztuki samotki.

A przecież Sichulski to jeden z naszych pierwszych plastyków, jedyny już z wielkiego pokolenia na placówce lwowskiej.

I kto wie, czy wogóle nie najrdzenniejszy Lwowianin w nowej sztuce polskiej, czy nie naidosadniejszy wyraz huczacego, nieokiełzanego temperamentu niasta orlat?

Stanisław Wasylewski.

Luźne kartki.

Jan Kasprówic w „Słowie Polskim“.

III.

Rozróżnienie, które zrobiłem między poetą a człowiekiem świeckim, po prostu jest do tego, żeby z cech zewnętrznych, pochwyconych w życiu prywatnym Kasprówicza, nie czynić uogólnień na Kasprówicza pisarza. — Wszystko, co pisałem o jego nieporadności, czy lenistwie, dotyczy tego Kasprówicza, który musiał jakoś chodzić po ziemi, ale nie dotyczy poety, wogóle Kasprówicza pisarza, który tworzył, albo nawet przetwarzał, jako tłumacz, cudze idee.

Dla psychologa jest to ważne rozróżnienie, bo wskazuje, że system psychiczny, dysponowany i ćwiczony w kierunku przerabiania doznań na wartości symboliczne, czerpie podniety dla swej woli twórczej w innym porządku, niż ten, kto realizuje konkrety praktyczne. Gdzieś, jak na zwrotnicy, odbywa się przeładowanie świata na tor wyobraźni abstrahującej od konkretnego do obrazów, stosunki symbolizujących, wyobraźni, otwierającej perspektywy nieskończoności. Jeżeli ten kierunek poetycki robi takie wrażenie na ludziach (i na samych poetach), że przedstawiają go sobie jako dążenie w górę (excelsior), do słońca, do zenitu, jako prostopadłość i że przeciwstawiają ten kierunek innemu — praktycznemu, powszedniemu, poziomemu, to takie wyczuwanie musi odpowiadać jakiemś faktowi psychicznemu, musi być oparte na jakiejś prawdzie psychologicznej.

Doświadczenia, które nam daje żywot Kasprówicza, potwierdza wiele przykładów z życia natur poetyckich wogóle. Znamy przecież przysłówowe pojęcia o poetach i traktowanie ich w życiu. W środowisku ludzi przyziemnych poeci właśnie z powodu swej małej przydatności praktycznej są lekceważeni. Piętno poezji, nawet literackości kompromituje w tym świecie, nieomal hańbi. Każdy woźny w redakcji ocenia się nieskończenie większą wartością od rozziarnionego pisarza. Poważanie poetów — to stosunek wtórny, następuje wtedy, kiedy znawcy poezji mają wpływ na opinię i przekonają, że taki to a taki Kasprówic ma już sławę. Czynnik społeczny sławy, aczkolwiek niezrozumiały, zmniejsza do liczenia się z poetami. Najlepszy dowód mamy na Kasprówiczu. — Cześć pośmiertna jego oparta jest na kredycie społecznym, nie na bezpośredniej znajomości jego dzieł, a tem więcej na zrozumieniu właściwego wysiłku jego życia.

Kasprówic, jako pisarz, należał do najpracowitszych galerników ciągle tworzącego się ducha polskiej cywilizacji. Ludzie mają wrażenie, że zeszedł im z oczu orzeł, bujający w przestworzach; tymczasem był galernikiem — taka praca wewnętrzna, jako praca realizująca. Imponuje nie tylko jakość tej pracy, ale i ilość.

Przytoczę parę listów, gdzie są ślady jego pracy literackiej. Są to listy z 1906 r. Zlikwidował był wtedy okres „Ginącemu Światu“ w dziełach „Uczta Herodjady“ (napisana w 1904), „O bohaterskim koniu“ (1905), przechodził w cykl ballad (Pieśń o Walińdze 1904, o Słoneczniku 1906, Drogi krzyżowe 1906, Sawitri 1906). W r. 1906 wiele pisał i ogłaszał w „Słowie Polskim“, siedząc w Poroninie (serja Z nowych poezji), zwłaszcza czuł potrzebę wypoczynku i odżywienia się przez obcowanie z wielkimi poetami obcymi. Wiele przekładał.

Namawiałem go, widząc, jak delega niu rzenieśnicze w dziennikarstwie zajęcie, aby spróbował utrzymywać się taniej w Poroninie, a oddał się własnej pracy. Od czasu doktoratu, który złożył za namową prof. Twardowskiego w r. 1904, coraz bliższy wydawał się cel — katedra. Trzeba było przerwać dziennikarstwo i przygotować się do wykładów. Z niepokojeń się zdecydował na to ryzyko bez stałego zarobku.

Oto parę listów:

26 stycznia 1906.

Mój drogi!

W tej chwili, przeglądając notatki, zobaczyłem, że w Banku Hipotecznym zapada mój weksel z podpisem twoim i Hłaski.¹⁾ Proszę Cię bardzo, każ to zapłacić, żeby nie protestowali. Na pokrycie posyłam Ci na razie Balladę o Słoneczniku. Jeżeli ją przedrukuję „Kurier Poznański“ — według umowy — to starczy (30 kor, spłaty, reszta na procenty). Proszę Cię bardzo, donieś mi, jak stoja moje zalogności w „Słowie“. Zależy mi na tem bardzo. — Mam większy poemat „Legendę o Sawitri“. Gdybyś się zdecydował drukować go na warunkach, umówionych w Zakopanem, napisz mi, abym Ci przysłał (700 kilkadziesiąt wierszy). Donieś mi, ile możliwości szybko, bo mam dla niego umieszczenie na tych samych warunkach, gdybyś Ty się nie zdecydował.

Podziękuj Paniom za kartkę. Serdecznie Cię ściskam

Twój Jan.

Z drukiem Ballady załączonej zastrzymaj się trochę, w tych dniach przyślę Ci kilka drobnych rzeczy tak, aby starczyło na felleton.

Poronin, 22 lutego 1906.

Mój drogi!

Nie mam odpowiedzi na mój list ostatni, więc może źle robię, że piszę. Posyłam Ci najświeższą moją rzecz — jeżeli możesz — na warunkach umówionych w Zakopanem — wydrukuj. Jeżeli nie, odwrotnie mi manuskrypt

¹⁾ Józef Hłasko był od paru lat członkiem redakcji. Prz. mój.

bądź łaskaw odesłać. Prosiłem Cię między innymi o wykazanie mych zalogności; muszę wiedzieć, jak stoja. Jeżeli wydrukujesz, każ mi wysłać jak najprędzej 200 koron. W tych dniach otrzymasz kilka drobnych rzeczy, aby z Balladą o Słoneczniku był felleton, i około 200 wierszy (a może więcej, nie mam w tej chwili czasu liczyć) przekładów angielskich poetek (Felicja Hermans, Karolina Norton, Felicja Landon i Elżbieta Browning), którym można będzie poświęcić 1 lub 2 felletony. — Rzeczy są piękne, przekłady sumienne. Czekam tym razem jaknajrychlejszej odpowiedzi, abym wiedział, jak się zastosować, a zwlekać z drukowaniem nie mogę, bo mi potrzeba pieniędzy na gwałt.

Serdecznie Cię pozdrawiam Twój

Jan Kaspr.

Tu czas cudowny. I ja — moralnie — zaczynam żyć na nowo. Piekielnie Lwów mnie zniszczył. Czułem to teraz. W wierszu niniejszym aluzje do Koppa tak są ogólne, że i w Poznaniu wydrukować je mogą.

Poronin, 28 października 1906.

Mój drogi Zygmuncie!

Bardzo serdecznie dziękuję Ci za książkę.²⁾ W moich często powtarzających się przysługach i wątpliwościach co do mych kwalifikacji jest mi naprawdę otucha.

Mamy tu czas naogół cudowny i dobrze mi tu jest, o ile mi wogóle gdzieś może być dobrze przy moim głupim usposobieniu. Pracuję jak wół — nie pamiętam, abym tyle kiedy robił, mam też czasu dużo, a samotności jeszcze więcej, samotności, która, jak się przekonuję, cudownie odpowiada mojemu usposobieniu. Nie mam tu nikogo, prócz pp. Ślewińskich (malarz, który po 20 latach pobytu we Francji wrócił do Polski), do których czasem ale bardzo rzadko, zachodzę.

Interes: Zgłosił się do Ciebie mój ziomek z Szymborza, młody filozof, dr. Ludwik Posadzy, syn mojego starego przyjaciela, specjalista od mistyki Mickiewicza, zapalony wielbiciel polskiej twórczości (romantycznej). Chciałby z Tobą pogadać w sprawach Mickiewicza, bo wie, że się nim zajmujesz. — Przyjmij go życzliwie. Chociaż osiaść w Poznaniu i tam pracować, aby inteligencją tamtejszą chronić od umysłowego i moralnego zniemczenia, co oczywiście wielkopolanom w wysokim stopniu grozi.

Ściskam Cię serdecznie Twój

Jan Kaspr.

Poronin, 27 listopada 1906.

Kochany Zygmuncie!

Dziękuję Ci bardzo za list i za umie-

²⁾ Mowa o książce mojej „Od romantyków do Kasprówicza“. Prz. mój.

szczenie Ballady o Słoneczniku, choć może było lepiej poczekać aż do numeru... feletonu, ale to już wszystko jedno. Chciałbym, ażebyś dał jaknajprędzej „Krzyżowe drogi“, ponieważ to rzecz aktualna i nie można tego kwasić. Więc daj to jaknajwcześniej, nie czekając soboty. Załączone obok przekłady daj również jaknajprędzej, ponieważ książka już się drukuje,³⁾ a chciałbym jeszcze i te rzeczy właszyć.

Sawitri, którą zechciej przeczytać uważnie, a znajdziesz może kilka artystycznych szczegółów, daj, licząc (ile) zechcesz, tylko każ wysłać za to wszystko pieniądze, bo gwałtownie potrzeba.

Piszę, że mam 300 koron zaliczki — nie pamiętam, w każdym razie przekładami niniejszemi pokryta całkowicie i zostanie mi jeszcze gotówką 370 kilka koron:

1) Ballada o Słoneczniku wierszy	90
2) Krzyżowe drogi	282
3) Przekłady	269
4) Sawitri	716

1357
× 50 =678'50 kor.
—300'00

378'50 kor.

Czyli okrągło każ przysłać 400 koron, a ja te 22 korony w krótkim czasie odrobię. Każ mi też przysłać z administracji szczegółowy rachunek, bo zaczynam prowadzić dokładną ewidencję swoich wydatków etc. Tu na pustce liczyć się muszę z każdym centem, aby naraz nie został bezradnym.

Przypuszczam, że ubytek Janka⁴⁾ zrobi Ci wielką lukę, to samo Hłaski, ale dla Janka zapewne dobrze, że wróci do Warszawy. Dlaczego poszedł Srokowski?⁵⁾

Dziękuję Ci bardzo, żeś się zajął Posadzym — to dobry i zdolny chłopak. Czekam na gwałt na pieniądze.

Ściskam Cię serdecznie Twój

Jan.

Przytoczyłem ilsty w całości, żeby ich nie psuć. Ale chodziło mi tylko o te ustępy, które dotyczyły współpracy Kasprówicza w „Słowie Polskim“. — Ciekawe są listy jego z roku 1907, nie chcę jednak przeładowywać listu swojego, który i tak rozciągnął się na trzy numery.

Sadzę, że to przypomnienie czasów nie tak odległych, ale bardzo przysłoniętych bogatemi w wypadki latami, przyczyni się do związania dzisiejszej pracy „Słowa Polskiego“ z jego przedwojennymi tradycjami.

18 sierpnia 1926.

Zygmunt Waslewski.

³⁾ Nowe wydanie „Kozaka dzięki róży“. Wyszedł w jesieni 1906 z datą 1907. Prz. mój.

⁴⁾ Jan Popławski przeniósł się do Warszawy. Józef Hłasko do Wilna. Prz. mój.

⁵⁾ Jakis krótki czas pracował w redakcji Słowa Pol. Konst. Srokowski. Odszedł wtedy do „Nowej Reformy“. Prz. mój.

ANDRZEJ LICHTENBERGER. 34)

Lolotta i jej stary król.

Opowieść.

Przełożyła z francuskiego Ir. Lozińska.
(Ciąg dalszy.)

Lolotta czerwienieje, wyciera noskę popłakując. O! wieleż myśli pragnęłaby jeszcze wypowiedzieć! Ale słowa grzęzną w gardle, płaczą się, — milczy. — Paweł pragnie jej dopomóc:

— Jeżeli Sire pozwoli, moja żona przyjdzie jeszcze jutro, by zapytać o zlecenia, jakie Wasza Wysokość będzie miał do Paryża.

Wzrok Lolotty szuka przyzwolenia starca. To był jej pomysł. W ten sposób, ostatnia ich rozmowa byłaby mniej oficjalna. Dziś, byłoby łatwiej pożegnać się, mając nadzieję zobaczyć się jutro jeszcze.

Ale nie, nie zobaczą się już nigdy

więcej. Naturalnie, że na propozycję Pawła, Stefan VIII odpowiedział potwierdzająco, choć powziął już postanowienie. Ma dumę rodu swego. Król Borys, obalony z tronu i na śmierć skazany przez uzurpatora Bogdana, w przeddzień wykonania wyroku, odmówił widzenia się z dziećmi swojemi, by nie zdradzić się chwilą słabości.

To też na drugi dzień, Lolotta ubrana już, usłyszawszy zbliżające się auto królewskie, które miało przyjechać po nią, ze zdziwieniem widzi wysiadającego pułkownika Stainofa, który wstrzymuje ją ruchem ręki.

Manekin zgina się we dwoje w ceremonialnym ukłonie i powtarza wyuczoną lekcję.

Jego Wysokość czuje się dziś zmęczony nieco. Doktor Markus zalecił mu bezwzględny spokój. Pułkownik ma polecenie złożyć pani Chantrier serdeczne życzenia szczęśliwej podró-

ży i ofiarować w imieniu monarchy ten bardzo skromny upominek.

Po jego odjeździe, Lolotta rozwija wręczony jej mały przedmiot. To szkatułka, a w niej staromodny medalion, w którym brak kilku brylantów. Otworzywszy go, ujrzała twarzyczkę młodego chłopaka, blondyna. Niedługo, przed wielu laty, tak wyglądał Stefan VIII.

Lolotta często wpatruje się w tę miniaturę. Jest to dzieło wcale dobrego malarza, jedna z niewielu biżuterji, której udało się wyratować z powodzi, w której tron Kainofów utonął. Kiedy spojrzała na tę dziecęcą twarzyczkę, ogarnia ją prawie macierzyńskie rozczulenie.

Czwartek, godzina druga. Odjazd. W małym porcie niebawem tłum ludzi. — Gwar, ruch, całe Xanti wyległo. Namieśnik przybył w otoczeniu kilku znacniejszych obywateli, składa młodemu małżeństwu serdeczne życzenia

szczęśliwej podróży i wyraża im wdzięczność mieszkańców za to, że okryli sławą ich wyspę. Przyjazna ludność wznosi ostatnie okrzyki na cześć miłych gości. Słońce nawet bierze udział w tem pożegnaniu. Wszystko mieni się w jego promieniach. Wszystko przepojone radością jakąś. Nadjeżdża dwóch kapucynów z klasztoru: zlązszy z mułów, rozplywają się w serdecznościach. Wtem nagle, zbliża się warkot motoru. Wpada auto królewskie. Hrabia Kratias, pułkownik Stainof, doktor Markus, pan d'Avrilos podchodzą z ogromnymi bukietami.

— Jego Wysokość lepiej się czuje, przesyła ostatnie słowa pożegnania.

— Jego Wysokość jest bardzo łaskaw. Proszę mu powiedzieć—Lolotta jaka się — proszę mu powiedzieć...

(C. d. n.).

WIERSZEM.

Europa do żydów z teatru „Nowości“.

Krakowski teatr żydowski „Nowości“ z całym tupetem i z całym bezwstydem. Wierząc, że ludzie uwierzą mu prości, Głosi powszechnie, że „trudno być żydem“.

Kiedyż ci wreszcie oczy się otworzą. O ty, wybrana Izraela dziatwo: Spójrz, jak się twoi współplemieńcy. A wnet zobaczysz, że żydem być łatwo.

Spójrz, jak żyd nos swój z bezkresnym bezwstydem. W każdy interes, w każdej sprawie. A wnet się dowiesz, że łatwo być żydem. A tylko mnie jest trudno żyć z żydami.

*) Do Lwowa zjechał krakowski teatr „Nowości“ ze sztuką pt. „Jak trudno być żydem“.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 22 sierpnia 1926.

TEATR WIELKI

Niedziela 22 bm. „Nitouche“.
Poniedziałek 23 bm. „Teresina“.
Wtorek 24 bm. „Nitouche“.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 22 bm. „Proboszcz wśród bogaczy“.
Poniedziałek 23 bm. „300 dni“.
Wtorek 24 bm. „Proboszcz wśród bogaczy“.
Ostatni gość. występ Al. Zelwerowicza.

TEATR MAŁY.

Z powodu odświeżania sali Teatr Mały kilka dni nieczynny.

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przem.). Wystawa zbiorowa KAZIMIERZA SICHULSKIEGO od godziny 11—2. 6450

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew“ wyrobu fabryki „TLEN“.

PRYWATNY ZARŁAD NAUKOWY im. H. JORDANA

we Lwowie, ul. św. Mikołaja 15, (Telefon 14-35) przyjmuje DODATKOWE WPISY do gimnazjum i szkoły powszechnej od godz. 11-tej do godz. 1-ej. 67 6r Kistrzyn.

„Nitouche“ jedna z pośród najlepszych operetek bieżącego sezonu wraca dziś na alicz Teatru Wielkiego. W tytułowej roli wystąpi ulubienica bywałców teatralnych p. Halna Rapacka, która w postaci sprytniej pensjonarki tworzy przewyborną pełną wdzięku i finezji kreację artystyczną. Nadto w głównych rolach wystąpią pp. Kasprowiczywa, Sowiński, Kowalski, Szosland, Koczynski i in. — W poniedziałek 23 bm. daje Teatr Włoki ostatnią operetkową nowość bieżącego sezonu „Teresinę“, która na pierwszych przedstawieniach zdobyła sobie ogólny aplauz.

— Aleksander Zelwerowicz, znakomity artysta sceny warszawskiej, którego gościnne występy dobiegają już końca wystąpi jeszcze tylko trzy razy na scenie Teatru Nowości. A mianowicie: dziś „Proboszcz wśród bogaczy“, jutro w poniedziałek 23 bm. „300 dni“ i wtorek 24 bm. ostatni występ „Proboszcz wśród bogaczy“.

— Przyjechał do Lwowa. Hotel George'a: Edward Sussmanowicz z Amsterdamu, Erwin Beklman z Barlad, Filip Wrieh z Anglii, Edward Collins z Anglii, dr. Stanisław Hofmoki z Zarzecza, Mirta Brzezińska z Łodzi, D. Mondzelewska z Łodzi,

Rudolf Barabas z Drohobycza, Fryderyk Polny ze Stanisławowa, A. Garfunkel z Borysławia, Aleksander Zabr z Nadwórnej, W. Lindenfeld z Łodzi, Franciszek Morawski z Parwy, Leon Kępiński z Krakowa, Wiktor Tabeau z Warszawy, Zygmunt Wańkowicz z Warszawy, S. Meijerson z Grodna, por. Wiktor Lopaćko ze Stoianowa.

Hotel Krakowski: Stanisław Kamiński z Warszawy, Karol Moeschke z Gdańska, ks. dr. Józef Marcinkiewicz z Brzeżan, Stanisław Suker z Warszawy, Marja Bukowska z Warszawy, kpt. lek. Wilhelm Borkowski z Warszawy, por. lek. Anatol Niemyski z Warszawy, Kazimierz i Janina Jantzen z Wilna, Stefan Robakowski z Sosnowca, Maksymilian Pallas z Krakowa, Józef i Janina Gross z Belza, Regina Gessundheit z Gdańska, Antoni Winnicki z Warszawy, kpt. Aleksander Koenig z Równa, Józef Pietraszewski z Sandomierza, Oskar Hellman z Tarnopola, kpt. Franciszek Junker z Warszawy, M. August Kornfeld z Doliny, Ryszard Cieslar z Doliny, rtm. Kazimierz Szymański z Warszawy.

— Sprostowanie. Do wczorajszego artykułu wstępnego pt. „Traktaty i sojusze“ wkradły się dwie omyłki drukarskie, a mianowicie została mylnie wydrukowana nazwa kolonii afrykańskiej Włoch Grytra, zamiast Erytra, oraz w trzecim ustępie od końca wydrukowano „Mało dotychczas wierzy się w działalność“... podczas gdy powinno być: „Mało dotychczas wiemy o działalności“... co zresztą wynika z tekstu odnośnego rozumowania.

— W związku z aferą w hurtowni tytoniowej p. Jasiński Kawał prosi nas o zaznaczenie, że córka jego p. Zofia Jasińska, asyst. pocztowa, niema nic wspólnego ani pokrewieństwem ani znajomością z N. Jasińską, poszlakowaną o podstępne bezpłatne pobranie tytoniu w składnicy Nr. III. wrzeczono na imieniny kierownika telefonu międzymiastowego.

— Gimnazjum SS. Urszulanek. Włosy dodatkowe na rok szkolny 1926/27 od 25 sierpnia w godz. 10—12 przed południem. Egzamina poprawcze 1 września. 6888

— Sprawa budowy domów urzędniczych w województwach wschodnich. W dniu 18 bm. delegacja zarządu głównego Stowarzyszenia Urzędników państwowych w osobach pp. Z. Szcza wińskiego i Z. Dudy odbyła konferencję z p. wiceministrem robót publicznych inż. Górskim w sprawie wznowienia akcji budowy domów urzędniczych w województwach wschodnich. Delegacja zwróciła uwagę p. wiceministra na fatalne skutki, wynikłe z zawieszenia tej akcji w początkach br. jak: niszczenie materiałów nagromadzonych, dokonanych już robót itd. Z drugiej strony większość urzędników państwowych w dalszym ciągu mieszka w warunkach wprost nieludzkich. Twierdzenia swe delegacja poparła szeregiem cyfr, ilustrujących obecny stan budowy domów, szczególnie w Łucku. P. wiceminister Górski okazał dużo zrozumienia dla zgłoszonych przez delegację dezyderatów, oświadczając, iż została wydelegowana przez ministra robót publicznych specjalna komisja, której powierzono zorientowanie się na miejscu, jakie kredyty niezbędne są na dalszą akcję, która będą prowadziły nadal urzędy wojewódzkie, nie zaś bezpośrednio, jak to miało dotychczas miejsce, ministerstwo robót publicznych. Od wyniku prac tej komisji oraz wysokości niezbędnych na ten cel kredytów rząd uzależni dalsze prace. Jak się dowiadujemy, zarząd główny Stowarzyszenia Urzędników państwowych zamierza w dalszym ciągu interwenjować u p. ministra skarbu Cz. Klarnera.

— Z D. O. K. donoszą: Po dokonaniu przeglądu wyszkolenia bojowego 11 Dyw. plechoty dowodzonej przez gen. bryg. Kowalewskiego i 6. Sam. Bryg. kaw. prowadzonej przez płk. Plisowskiego — powrócił dnia 19 bm. Dca OK. VI. gen. Sikorski na kilka dni do Lwowa, by dokonać następnie inspekcji 12 Dyw. piech. obozującej między Brzeżanami a Tarnopolem oraz 4 Dyw. kaw.

— Ładne apetyty. Teraz urządzają Rusini gwałtowny atak na szkoły polskie i dwujęzyczne, organizując petycje przez nauczycielstwo ruskie, inści

się na nas utrzymywanie w kuratorium lwowskim aż trzech tysięcy ruskich nauczycieli i nareszcie agitacja obecna winna spowodować przeniesienie na zachód wszystkich tych, którzy za pieniądze państwowe walczą z polskością jawnie i skrycie. Trzeba pamiętać, że na kresach prawie w każdej wsi mają Rusini większość (a Polacy, choć liczni, są w mniejszości), a z wielu różnych względów może być w jednej wsi w zasadzie tylko jedna szkoła. Otóż hasłem Rusinów jest, by ta szkoła była... ruska, nauka wszystkich przedmiotów była z wyjątkiem języka polskiego po rusku (Dilo nr. 181), „gdy będą podawane wiadomości z historii i geografii narodu „ukr.“ i wogóle ukrajinoznawstwa (!), gdy całe urzędowanie będzie się odbywało w mowie ukr., gdy na czele szkoły będą dziesiątka nauczycieli-Ukraińców i gdy szkolnictwem będzie kierował inspektor Ukrainiec“. Niema wątpliwości, że tak byłoby, gdyby napad ruski na państwo się udał i wtedy istotnie nie byłoby tu ani jednego Polaka nauczyciela, czy inspektora. Ale może obecnie Rusini z tem poczekają? A może nareszcie odpowiedzą władze szkolne na te bezcelności ukaraniem tych nauczycieli, którzy w „Ridnej szkole“ czy w „Ukr. Pomocy“, czy w „Proświacie“ usiłują rugować stąd polskość i Polaków.

— Z ruchu pocztowego. W urzędzie pocztowo-telegraficznym Sołtwin pow. Bohorodzcy zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych „L“.

— Dziwna pretensja. Ruskie gazety skarżą się, że do rozmowy z Kemmererem we Lwowie nie zaproszono Rusinów, a te skargi powtarzają i chwalał najwinnie niektóre polskie pisma, w których taki sposób patrzenia na rzeczy przemycali Rusini. Tymczasem nie jest to celem właściwym, by konferencje ekonomiczne przemieniały się na polityczne, a chęć pomocy w stosunkach państwowych na walkę z państwem i oszczerstwa przeciw niemu. Jeżeli ruskie gazety grożą, że „może jeszcze uda się otworzyć oczy misji“, — warto przypomnieć, że są to rzeczy znawcy prywatni poproszeni przez Polskę, a nie jakaś instancja polityczna, więc pchanie się Rusinów jest zabawne.

— Komisja, złożona z kom. Okr. P. P. msp. Wiczyńskiego oraz rr. Województwa Kwaśniewskiego i Krykiewicza — przeprowadziła wczoraj przegląd aresztów miejskich i wydała szereg zarządzeń, zmierzających do roztoczenia nad aresztami policyjnymi stałej i ścisłej kontroli.

— Przytrzymanie niebezpiecznego awanturnika. Na komisariat II. P. P. sprowadzony został Mikołaj Czuba, liczący 19 lat, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 22. Czuba znajdując się w stanie zupełnego pijanstwa, bił i napałd przechodniów na ul. Gródeckiej, a między innymi napałd i jakimś tepem narzędziem pobił tak silnie Franciszka Sawickiego, iż przeciał mu skórę pod lewym okiem. Sprowadzony do Komisariatu, położył się na chodniku, i dopiero samochodem zdołano go tam dostawić. Podczas drogi uderzył Czuba posterunkowego kilkakrotnie w twarz.

— Znowu napad nożowca. Wczoraj o północy jakiś nieznany napastnik napałd na ul. Bocznej Granicznej na Zamarszynowie na Joannę Blarje, dozorkinię, i przebił ją nożem w prawą nogę. W ciężkim stanie odstawiono ją do szpitala powszechnego. Sprawca zbiegł.

— Nieszczęśliwy wypadek. Stefania Myczówna, zamieszkała przy ul. Na Bajki 1. 6, w czasie czyszczenia okien spadła z drabiny tak nieszczęśliwie, iż odniosła silne potłuczenia i odwieziona została do szpitala powszechnego.

— Wielka awantura w szynku na ul. Na Błonie. Do szynku, położonego u wylotu ul. Rycerskiej do ul. Na Błonie, przybył wczoraj Tomasz Dmytrów, notowany złodziej i Jan Kłak, a podpiwszy sobie, wywołali tam wielką awanturę, w czasie której usiłowali wyr-

wać zegarek Janowi Brylskiemu, poczem napałdli na Kazimierę Mogilnicką, wyrwali z jej ręki torebkę i podarli na niej płaszcz. Napałdnięta przez awanturników Mogilnicka poniosła szkodę w wysokości 280 zł. Obu awanturników aresztowano.

— Aresztowanie ulicznych oszustów. Policja aresztowała wczoraj Mariana Oleńca i Jakóba Górke, którzy na ul. Gródeckiej usiłowali sprzedać Seniołowi Tretiakowi, gospodarzowi z Czortowiec, w pow. horodeńskim, łańcuszek i obrączki mosiężne jako złote.

— Z kroniki kradzieży. Aresztowana została Janina Kunasiewiczówna, która opuszczając miejsce służbowe u Aleksandra Sznajdry, kupca, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej 1. 53, skradła na jego szkodę ze szafy 70 dolarów i 5 zł.

— Nieznany sprawca otworzył wystawę sklepową Zygmunta Menkesa przy pl. Krakowskim 1. 15 i skradł około 120 par pończoch, 20 par skarpetek, wreszcie pewną ilość grzebieni i krawatek. Kupiec poniósł szkodę w wysokości 600 zł. — Jakiś złodziej dostał się do mieszkania Uschera Rocka, kupca, zamieszkałego przy ul. Słonecznej 1. 46 i skradł na jego szkodę znaczną ilość bielizny i garderoby.

— Za awantury w stanie pijanym aresztowane zostały wczoraj Katarzyna Marcuch, Wiktoria i Antonina Piotrowskie, Stefania Szczygłowska i Józefa Czechowicz, wszystkie korynkiantki.

+ Anteny w aeroplanach. Dyrekcje niemieckich towarzystw lotniczych, pragnąc uprzyjemnić swoim pasażerom podróż, wprowadziły anteny do wszystkich dalekobieżnych aeroplanów. Radio-koncerty w aeroplanie szybkim pod chmurami są najnowszą sensacją turystyczną.

+ Najpopularniejsze nazwiska. Z oka z prac statystycznych, dotyczących strat, poniesionych przez Amerykę w czasie wojny, skonstruowano ciekawe fakty w dziedzinie nazwisk najbardziej rozpowszechnionych wśród ludności. Stany Zjednoczone posiadają 1.304.000 obywateli nazwiskiem Smith, 1.024.000 Johnsonów, 730.000 Brownów, 730.000 Jonesów, 625.800 Millerów, 537.000 Dawisów, 477.300 Andersenów, 422.400 Wilsonów oraz 363.200 Mooreów.

+ Rekordomania. Rekordomania przybiera czasem nader oryginalne formy. Rosyjski malarz, Radzenko, zakochał się, iż w przeciągu 5-ciu dni wykona 1000 rysunkowych portretów naturalnej wielkości, pracując minimum 17 godzin na dobie. Komisja, złożona z 70 malarzy różnych narodowości, kontrolować będzie Radzenkę, który malować będzie Radzenkę, który malować ma przez te 5 dni jedynie z przzerwami na sen. Naturalnie, iż paryski ten rekord zrodził się w kawiarni dzielnicy Montparnasse!

+ Niebezpieczeństwo. Rzecz dzieje się w kancelarii paryskiego więzienia „Sante“. Dyrekto. ostrzega strażnika, by pilnował się przy wypuszczaniu na wolność aresztanta nr 25, zdradzającego silne zdenerwowanie. „Czy to jakiś niebezpieczny bandyta?“ zapytuje zaniepokojony strażnik. „Ależ skąd! Odsiaduje on karę za bigamię, lecz przy wyjściu oczekiwać go będą obie jego żony...“

+ Konsumcja tytoniu w Sarajewie. Mieszkańcy Sarajewa są namiętnymi palaczami tytoniu, gdyż, jak z oficjalnej statystyki sarajewskiego oddziału monopolu tytoniowego wynika, wypalili oni w miesiącu lipcu 11.600 kg. tytoniu, 6.967.000 sztuk papierosów i 61.900 sztuk cygar. Wartość skonsumowanego w miesiącu lipcu przez obywateli Sarajewa tytoniu, wynosi 4.251.000 dynarów. Ponieważ miasto to liczy obecnie 60.000 mieszkańców, przeto na jednego obywatela (nie wyłączając niemowląt!)

Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie z prawem publiczności Kola TSL, w Złoczowie przyjmie parę uczennic na kurs I. i wyższe. Zgłoszenia do 28 sierpnia, egzaminy 30 i 31 sierpnia. 6938

Na wyżynach bohate słowa.

Istnieje bohaterstwo jednej chwili, fajerwerkowy błysk junactwa, żywiołowy wybuch energii, instynktowny akt poświęcenia. Kraśna plama kwiatu na szarej siermiędze codziennej. Istnieje bohaterstwo całego życia — znicz niegasnącej wytrwałości, Kalwaria samotnej odwagi, poczucie samoofiary śmiertelnej. Promienie ciernistej aureoli, rozdzierające mrok cudzego cierpienia...

„Choroba w ciągu dwunastu lat zbyt już głęboko wżarła się w mój organizm, by myśleć o powstrzymaniu jej rozwoju. Zresztą tyle jeszcze pięknych badań jest do przeprowadzenia w tej dziedzinie!” Taką odpowiedź dał swoim przerażonym asystentom i uczniom doktor Maxime Menard, szef kliniki radiologicznej w paryskim szpitalu inżyniera Cochina, gdy mu przed kilku laty amputować musiano ostatnie palce u rąk. Niebezpieczeństwo grożące wszystkim lekarzom-roentgenologom w mniejszym lub większym stopniu. Cierpienia wzmagają się z roku na rok, aż w końcu śmierć ulitowała się nad tym nieszczęśliwym, pozwalając mu zapomnieć nazawsze o nadludzkich bólach, znoszonych z nieprawdopodobnym wprost spokojem. Jeśli znajdzie się kronikarz, który, idąc śladami błogosławionego Jakuba Vornicze'a, spisze „Legenda Aurea” męczenników nauki, wówczas dzieje doktora Menarda stanowiąc jedną z najbardziej wzruszających kart tego pobóznego dzieła.

Przeczuwając — o świadomości trudno jeszcze wtedy było mówić — kapitalną doniosłość Roentgenowskiego odkrycia, uczynił młodzieńki, 22 letni lekarz z badań nad tajemniczymi promieniami wyłączny cel swojego życia. Pracując nie abstrakcyjnie w teoretycznych laboratoriach, lecz zmiierzając konsekwentnie ku wykuciu z tej elementarnej siły skutecznej broni w walce z niezliczonymi cierpieniami ludzkości. Było to dawno, w 1893 roku. Wytrwałość zostaje nagrodzona — metody lecznicze doktora Menarda dają coraz lepsze, często zdumiewające nawet wyniki. Jednocześnie pojawiają się pierwsze cierpienia męczeńskie — w 1910 roku ulega on amputacji pierwszego palca. A potem każdy niemal rok przynosi nowe, niezbędne zabiegi chirurgiczne, stratę dalszych palców. Wybuchła wojna, w czasie której, nie bacząc na coraz groźniejsze postępy choroby, rozwija on niezmordowaną działalność na froncie: organizuje specjalne ambulatoria lotne, kierujące szpitalami polowymi, odwiedza najbardziej wysunięte placówki sanitarne, traktując pracę w klinice Cochina, jako przysługujący mu „Urlopowy wypracunek”. Dokonywa osobiście do 100 radioskopji na dobę!

Wiedział Menard z matematyczną niemal pewnością, że tę poświęcenia pełną służbę samarytańską okupić będzie musiał męką Golgoty ostatecznej — zdradzieckie promienie nie tylko ródzą cierpienia, lecz i zadają okropne bóle. A jednak nie przestawał ani na chwilę szafować swoim życiem z ofiarną szczodrością. Świadomie oddawał codziennie po kawałku swojego ciała bliźnim. To też, gdy wrócił z wojny, wystąpiły pierwsze objawy radjotermitu, choroby śmiertelnej. Zatakowana jest twarz — rozkładowi ulegają kolejno wargi, uszy, nos. Menard nie porzuca pracy, kierując w dalszym ciągu klinika szpitalną. Aż w końcu przychodzi najstraszniejsze: w 1915 roku wynika konieczność usunięcia lewego oka. Cały, nieskończenie długi rok spędzony w ciemnicy zdała od umiłowanych zajęć, bez możliwości nawet czytania. Wytrawny lekarz ma sposobność śledzić na sobie samym nieublagany rozwój paraliżu — czyni to z wstrząsającą zaiste sumiennością. Od czasu do czasu, gdy cierpienia wzmagają się już rzeczywiście ponad nawet jego miarę wytrzymałości, wrywa się rzadki jęk bólu, szybko zresztą tłumiony. Przyjacielowi, który

go odwiedza, pisze na karteczce — mówić już nie jest w stanie, — że pociesza się, rozmyślając wiele nad przyszłymi postępani wiedz radioterapeutycznej. „Najgorsze są krańca około mnie czarne myśli, walczę jednak zwięcisko z niemi, nie dając im do siebie przystępu”. Całe jego biedne, umęczone ciało było już w końcu jedną krwawą raną. I ten oto Łazarz dobrowol-

ny posiadał w sobie tak nieprzebrane skarby ofiarnego samozaparcia, że każdą godzinę, wolną od cierpień poświęcał jeszcze chorem — na tydzień przed zgonem udzielił ostatniej porady lekarskiej!

W noc 7 sierpnia umarł spokojnie doktor Maxime Menard, samotny wędrowiec po wyżynach najszczytniejszego go bohaterstwa.

Lwowski włamywacz przytrzymany na włamaniu w Nadwórnej.

Lwowski włamywacz, Karol Iwanków, skazany na 5 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię morderstwa oraz włamanie kasowe, opuścił niedawno Dom karny przy ul. Kazimierzowskiej. Niebezpieczny ten „kasiarz” zawarł w więzieniu znajomość z niejakim Koepfingerem, który również za włamanie odsiadywał karę w „Brygidkach”, gdzie obaj „kasiarze”, mając w niedługim czasie wyjść na wolność, omawiali zbrodnicze plany na niedaleką przyszłość.

Iwanków, korzystając z tego, iż był zajęty w więziennych warsztatach, wykonał komplet precyzyjnych narzędzi, służących do włamania, i opuścił mury więzienne, zupełnie już przygotowany do nowego „kasowego” występu.

„Kasiarz” wyjeżdża do Stanisławowa.

Iwanków, polecony przez Koepfingera, wyjechał do Stanisławowa, gdzie zamieszkuje żona Koepfingera i tutaj w jej mieszkaniu znalazł chwilową ostoję, skąd niebawem miał wyruszyć na nową „robotę”.

U Koepfingerowej zaznajomił się Iwanków z jej kochankiem i również niebezpiecznym „kasiarzem” Władysławem Myszką i obaj postanowili wyruszyć do Nadwórnej.

Kasa Sądu powiatowego w Nadwórnej w niebezpieczeństwie.

Nocila obu włamywaczy Kasa Sądu powiatowego w Nadwórnej. Pierwszy

wyjechał tam Iwanków, aby na miejscu zbadać sytuację i przygotować teren dla wspólnej wyprawy, nazajutrz przybył Myszka i przywózł narzędzia, służące do włamania. Gdy już tak obaj teren z myszką „wymyszkowali”, w noc udał się do gmachu sądowego, w którym kasa znajdowała się w biurze naczelnika Sądu, p. Osuchowskiego.

Wytrawni „kasiarze” przybywszy na miejsce zabrali się natychmiast do „roboty”. Ubrali najpierw rekawiczki gumowe, aby nie pozostawić śladów z odcisków palców i już zabierali się do odsuwania kasy, gdy

nagle do biura wszedł radca Osuchowski,

który miał tam jakąś sprawę do załatwienia. Włamywacze znaleźli się w bardzo dla siebie nieprzyjemnej sytuacji. Zorientował się w niej szybko p. Osuchowski, wezwał „kasiarzy”, aby podnieśli ręce do góry i krzykiem sprawdził dozorcę więziennego, Maksymiliana Wołkanowicza.

Iwanków i Myszka zostali sprowadzeni do więzienia sądowego i przez Ekspozyturę policyjno-śledczą w Stanisławowie przeszedłszy, odstawieni zostali do więzienia tamtejszego Sądu okręgowego. W ten sposób lwowski włamywacz, który po pięciu latach wyszedł na wolność, znów ją na lata utracił.

List z Truskawca.

Truskawiec, 20 sierpnia.

727 osób wykazuje w dniu 15 bm. lista tut. Komisji zdrojowej. Sama ta cyfra mówi już wiele za siebie, stwierdzając ponad wszelką wątpliwość ogromny rozrost tego zdrojowiska, cieszącego się już w Polsce zasłużoną sławą. „Polski Marjebad” — oto miało, z jakim u swych sympatyków Truskawiec się poczyna spotykać, dzięki uzdrawiającej mocy swych bogactw mineralnych. Jeśli zaś pod względem urządzeń technicznych i komfortu ustępuje może jeszcze swemu czeskiemu rywalowi, to uwzględnivszy rozmach, z jakim przybiera coraz bardziej europejski wygląd, niezbyt daleko będziemy od prawdy, gdy wyrazimy przekonanie, że i urządzeniami swemi zdrojowisko tutejsze niedługo będzie mogło skutecznie wytrzymać konkurencję Marjebadu.

Energia polskiego właściciela i konsekwencja, z jaką realizuje swe plany inwestycyjne mimo braku jakichkolwiek rządowych subwencji, są wystarczającą gwarancją realizacji tych zamierzeń.

Przed wojną frekwencja roczna kuracjuszy nie przekraczała cyfry 4500 osób. I dziś byłaby już nawet nie dwukrotnie, lecz wielokrotnie wyższą, gdyby nie brak mieszkań, który działać musi hamująco na przepływy rzesz, pragnących tu ratować swe zdrowie.

Przejdźmy jednak do życia zdrojowiska w obecnym sezonie i przypatrzmy się bliżej jego przejawom. Ogólną charakterystykę tych stosunków poda- liśmy już w pierwszej naszej korespon-

dencji tak, że nie wiele można dziś dodać.

Ma też Truskawiec swoje bolączki, które w interesie dobra zdrojowiska winny być usunięte. Takim pierwszym niedomaganiem jest nadmiar t. zw. pokoi luksusowych w prywatnych willech. Niektórzy bowiem niesumieni willarze nie chcą przestrzegać obowiązującej w zdrojowisku taryfy mieszkaniowej, mienia gros swych pokoi luksusowych, gdyż od takich taryf maksymalna nie odnosi się. Wskutek tego dają się u kuracjuszy słyszeć głosy oburzenia. Są one jednak grochem odbijającym się o ścianę, jak długo zamykają się na wewnątrz, nie dochodząc wcale do biura Komisji zdrojowej czy Zarządu. Jest bowiem faktem, że na publicznie ogłoszony apel Komisji zdrojowej, wzywający ogół kuracjuszy do współpracy w wykrywaniu wypadków lichwy mieszkaniowej, zgłosił się ze skargą na willarze jeden tylko gość. Czy zatem w tych warunkach zupełne zwalczanie lichwy może mieć miejsce, gdy poszkodowani uchylają się świadomie od dostarczenia dowodów jej istnienia.

W dalszym ciągu skarżą się ludzie na wyzysk, panujący w nocnym barze dancingowym, mieszczącym się w lokalnościach restauracji Husaka. Żydowska spółka „tanemaistrów” postawiła, przynajmniej trzeba, ten lokal odrazu na niedostępnych wprost wyżynach. Tak u. p. za 2 maszyny kawy, kilka ciastek i szklankę wody mineralnej powyżym znanym nam osobom polecił pan płatniczy 75 zł.

Dziwne tylko, że o tego rodzaju wypadkach lichwy nie wspomina pan Lewin w „Chwili”, która, poruszając takie kwestje, zdaniem naszym w stokroć wyższym stopniu przysłużyłaby się swym rodakom, niżli rzucaniem kalumni na zniechęcony przez nią Zarząd zdrojowy, świecący wzorem racjonalnego prowadzenia i rozwijania zdrojowiska.

Łazienki I, II, i III. klasy funkcjonują znakomicie. Ilość wydawanych dziennie kąpeli osiąga często cyfrę 1800 i więcej. Sprawny aparat służby laziennej i czujne oko Zarządu spowodowały, iż Truskawiec uniknął szczęśliwie czarnej giełdy błotowej, którą nasze żydki urządziły tego roku n. p. w Kryniczy.

Bardzo liczny zjazd gości kąpielowych wytwarza też siłą faktu silnym tętmem bjące życie towarzyskie. Improzy koncertowe zjeżdżające tu cieszą się wielką frekwencją słuchaczy. Ostatnio mieliśmy koncerty Heleny Lipowskiej, dalej znanego pianisty prof. Labuńskiego z barytonem Konst. Kriaginim. Nie zapomnieliśmy też o nas i nieporównany odtwórca Chopina mistrz Michałowski, zdobywając swym występem ogromny sukces.

W dniu 8 sierpnia br. tut. T. S. L. urządziło na Adamówce wielki festyn. Liczne atrakcje i niespodzianki przy trzech orkiestrach: wojskowej, jazz-bardu i kapeli mandolinistów ściągnęły do uroczego parku pod „Maryną” wielki tłum publiczności, która bawiła się świetnie do późnego wieczora. Czysty dochód z festynu wynosi 1463,28 zł., z czego 2 proc. przeznaczono na ochronkę tutejszą.

W niedzielę, 15 bm., widzieliśmy tu prof. Kemnerera wraz z jego świtą.

Bawił tu też przez dni kilka niestrudzony zbieracz cegiełek na budowę gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach, Mikołaj Budzanowski, celem rozszerzenia swej propagandy na teren tut. zdrojowiska.

I tak powoli upływa nam czas. Kończy się z dniem 1 września br. główny sezon, a rozpocznie się trzeci. Duża fala kuracjuszy odpływie znów do domu i zajęć codziennych, żegnając się życzeniami spotkania się w roku przyszłym u źródeł Naftusi. **Spectator.**

Podatek od cudzoziemców.

Proponowane obecnie w prasie belgijskiej, a już uchwalone we Francji obłożenie cudzoziemców specjalnym podatkiem nie jest niczem nowym. W Stanach Zjednoczonych Am. Półn. podatek ten istnieje już dawno, nosząc nazwę head tax (coś jak nasze pogłównne). Wynosi od 8 dolarów od każdego obywatela, wyjątkowo w porcie amerykańskim i pozostającego w Stanach dłużej niż trzy miesiące. Obciąża on wszystkich cudzoziemców bez żadnego wyjątku, bez względu na ich stanowisko prywatne czy państwowe. Ciekawy jest nade wszystko sposób ściągania „head tax” bezpośrednio przez towarzystwa okrętowe, nawet cudzoziemskie, przywożące obywateli do Ameryki. Jest on wielce uproszczony, unikający zbytecznych formalności i utrudnień dla opłacającego, a nade wszystko niepotrzebnych kosztów dla urzędu fiskalnego. Podróżni opłacają podatek na pokładzie statku przed przybyciem do lądu, a towarzystwa okrętowe przekazują pobrane sumy państwowemu urzędowi skarbowemu.

Stephane Lausanne, redaktor paryskiego „Matin’a”, proponuje dzisiaj na śladowanie tak wielce uproszczonego systemu w stosunku do podróżnych, zarówno przybywających okrętami z Ameryki, Egiptu i Anglii, jak i kolejami żelaznymi, przyczem rolę poborcy podatkowego mogłyby wziąć na siebie dyrekcje kolejowe za pośrednictwem konduktorów.

Herbata RIEDLA

Sport.

6 p. let. (Lwów)—75 p. p. (Królewska Huta) 3:1 (0:1). Zawody o Mistrzostwo Amacji (grupa południowa) wygrał pewnie, choć niezasłużenie 6 p. let. Niezasłużenie o tyle, że drużyna 75 p. p. górowała technicznie i przez cały czas miała przewagę, której nie potrafiła wykorzystać. Pierwsza połowa przynosiła jedyną bramkę ładnie strzeloną przez Sobotę po rzucie z rogu, piłka odbijała się od poprzeczki wprost na nogi Soboty a ten pakuje piłkę w siatkę. 6 p. l. wyrównuje w drugiej połowie z karnego, słusznie zupełnie podyktowanego za rękę na polu karnem. W 3 minuty potem Piłat uzyskuje prowadzenie dla 6 p. let. Od tego czasu 75 p. p. nie schodził prawie z boiska lotników. Będąc już przegranym zaryzykował, wyrówna lub obrona, skoncentrowała się pod bramką lotników. Skorzystał z tego Skarżyński i Mówka i po kilkakrotnym podawaniu piłki z nogi na nogę, ten ostatni strzela nieuchronną bramkę, ustalając tym samym wynik. W drużynie lotników były bardzo słabe momenty. Pomoc prawie nie istniała. Kaczyński na skrzydle nie mógł grać i ciągle przenosił się na stanowisko łącznika, na którym też w drugiej połowie pozostał, zmieniając się z por. Mrówka. Cały atak też nie nadzwyczajny. Obrona bardzo dobra i jej to zasługa wygranej. Przy gorszej obronie, nie nie zdołałoby uchronić lotników od przegranej lub nawet klęski. W drużynie 75 p. p. dobra trójka ataku. Środek ataku najlepszy na boisku. Pomoc też wcale sprawna, ale obrona mogłaby być lepszą. Sędziował kpt. Zawitkowski zupełnie dobrze i wszelkie zarzuty, że karnego podyktował niesłusznie, względnie, że 3 bramka strzelona była z ofsajdu, są bezpodstawne.

Lechia—Hasmonca 3:2 (2:1). Zawody towarzyskie. Ogłaszanie, że są to zawody o Mistrzostwo kl. A. i odwrotnie tego w ostatniej chwili, oraz wystawianie drużyn w mocno rezerwowym składzie, jest igraniem z publicznością. Przeciw nadużyciu terminu „zawody o mistrzostwo” dla reklamy i ścigania przez to publiczności, powinien zareagować Zarząd L. Z. O. P. N. i organizatorów karać. Bo jeśli zawody, z niewiadomych przyczyn, zostały odwołane jako mistrzowskie, można było o zmianie powiadomić publiczność choćby drogą prasy. Zawody te były lekcją pokazową obustronnych fouli mniej lub więcej skrzętnie wyłapywanych przez sędziego. Górowała w tem Lechia, która widząc przed sobą przeciwnika graczy II, nawet III, drużyny powinna była grać zupełnie spokojnie. Najlepsi na boisku Prass z Lechia i Parnes z Hasmoncy. Sędziował dobrze inż. Dudryk.

Dzisiaj o godz. 10 przedpoł. na boisku Czarnych zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników warszawskich (Państw. Inst. Wych. Fizyczn.) o godz. 12 turniej w piłce ręcznej pań (boisko Czarnych) o godz. 3 popoł. dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych. O godz. 4.30 Górny Śląsk—Lwów zawody reprezentacyjne o puchar redakcji „Sportu”, a poprzedzą zawody w piłce rę-

cznej dwóch najsilniejszych drużyn Lwowa Pogoni—Lechia.

Węgry—Polska 4:1 (3:0). Do podanego wczoraj wyniku, podajemy dziś dalsze szczegóły. Zawody te rozegrane przy silnym wietrze w obecności 12.000 widzów nie należały do interesujących. W pierwszej połowie drużyna polska gra przeciw wiatrowi, wskutek czego szybko się wyczerpała. Prócz tego skład reprezentacji polskiej był nieszczęśliwie złożony. W ataku Sperling na lewym skrzydle, już po 3 minutach gry ustąpił z boiska, a zastąpił go rezerwowi Spojda. Sperling kontuzjowany ubiegłej niedzieli podczas zawodów z LKS. powinien być odrazu zastąpiony przy układaniu reprezentacji. Pozytywnie lewoskrzydłowego zajmuje potem Mildę, a Spojda przechodzi do pomocy na miejsce kontuzjowanego Zastawniaka. Wskutek tych ciągłych zmian gra lewą stroną była bardzo utrudniona, zaś gra prawą stroną zmęczyła skrzydłowego. Pomoc tym razem też nie była najlepsza, bo nie wspierała naleyście ataku. Najlepszą częścią drużyny polskiej była obrona (Karskiak, Pychowski) i tylko dzięki nim wynik nie wypadł gorzej dla Polski. Na bramce Szumiec ustąpił po 40 min., a zastąpił go Kisieliński. Węgrzy, którzy wystąpili w najsilniejszym prawie składzie (z Konradem, Voglem II.) stosowali grę brutalną, co wraz z kilkoma krzywdzącymi orzeczeniami sędziego, deprymując o działo na drużynę Polski. Sędzia p. Fabris z Jugosławii. Bramkę dla Polski zdobył Staliński z podania Kaluży. Jest to pierwsza bramka strzelona Węgram, bo dotychczas przy pięciu spokonaniach przegrywałimy zawsze na zero. Bramkę dla Węgrów zdobyli: Senkey, Takacs, Konrad i Vogel II. z wolnego.

Warszawa—Lwów. Zawody w piłce ręcznej, które miały się odbyć dziś przed zawodami z Górnym Śląskiem, uległy zmianie, bo jak się dowiadujemy od sekretarza Obr. Zw. Piłki Ręcznej p. Humena zawody te organizuje na własną rękę p. Steców (Czarni) bez porozumienia się z Zarządem L.O.Z. Piłki Ręcznej. Ponieważ jedne afisze głoszą, że mecz ten odbędzie się przed zawodami Górny Śląsk—Lwów, zaś drugie, że odrębnie na boisku Czarnych, nie wiadomo, gdzie się odbędzie a czy wogóle się odbędzie, bo gracze Pogoni i Lechia w reprezentacji Lwowa udziału w każdym razie nie wezmą. Drużyny piłki ręcznej Pogoni i Lechia rozegrają zawody przyjacielskie o godz. 3 na boisku Pogoni. Jednym słowem, między organizatorami zawodów lekkoatletycznych a LZOPN. jako organizatorem zawodów Górny Śląsk—Lwów jest nieporozumienie, które z pewnością nie dobrze się skończy dla propagandy lekkiej atletyki.

Nowy rekord światowy Arne Borga. Podczas rozgrywania się w Budapeszcie zawodów pływackich o mistrzostwo Europy Arne Borg pobł w przedbiegu na 1500 mtr. rekord światowy, uzyskując czas 20 m. 04,8 s.

Rozgrywkę w water-polo o mistrzostwo Europy. Równocześnie z zawodami pływackimi o mistrzostwo Europy odbywała się rozgrywkę w piłce wodnej do ten sam tytuł. W pierwszym meczu Węgry zwyciężyły drużynę Niemiec w stosunku 8:1.

Klasa węgierskiego futbolu obniża się. Rozegrany w Dreźnie mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami drużynami Budapesztu i Dreznia zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem Niemców w stosunku 5:1 (5:1).

Wielkie międzynarodowe zawody kolarskie w Łodzi. Jak się dowiadujemy, prezes SS. „Union” w Łodzi p. Artur Thiele, zakontraktował podczas mistrzostw świata w Mediolanie na zawody do Łodzi mistrza świata Martinettiego i znakomitego kolarza włoskiego Botecchiego. Zawody odbędą się prawdopodobnie 15 września, przy czym projektowany jest udział mistrzów Niemiec Oszmelli i Engla. Zawody odbędą się na torze helenowskim.

KAWA RIEDLA

Ofiara obowiązku.

Kosów, 18 sierpnia.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 11 przedpołudniem posterunkowy Policji Państwowej w Pistyniu, Antoni Armata, spotkał na drodze podejrzanego osobnika idącego z jednym z miejscowych włóścian. Zażądał od obcego wylegitymowania się. Na to ten podał mu jakiś papier. Lecz w chwili, gdy mu go posterunkowy zwracał, dobył nagle rewolweru i dał dwa strzały, z których pierwszy odrazu trafił Armatę w lewy bok. Posterunkowy zdołał jeszcze zdjąć z pleców karabin i padając dał ognia — naturalnie bezskutecznie. Wyznał ducha prawie natychmiast, a morderca strzelając poza siebie, schronił się do lasu.

Świadkami zajścia było kilka kobiet miejscowych, pasących bydło w pobliżu.

Towarzysz nieznanego, niejaki Książdworak, nie tylko nie doniósł o zbrodni, ale nie patrząc nawet, co się dzieje, poszedł swoją drogą. Ponieważ policja państwowa jeszcze od czasów ukraińskich miała go na oku, a nadto wiedziała, że utrzymuje stosunki z przemyślnikami, aresztowano go. Mieszkał się w zeznaniach i został odstawiony do więzienia w Kosowie. Jest widoczne, że wiadomo mu więcej, niż mówi.

Pogrzeb ofiary obowiązku odbył się uroczysto w poniedziałek dnia 16 bm. w Kosowie przy współudziale przedstawicieli władz, okolicznego duchowieństwa oraz licznie zgromadzonej ludności.

S. p. Antoni Armata liczył lat 33 i nie był żonaty.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowsk.

21 sierpnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Opadanie w mm	736.4	736.0	733.6
Temperatura w °C	+13.2°	+21.4°	+17.8°
Kierunek wiatru	Cisza	WSW	SSW
Wiatr km./godz.	—	8	11

Temperatura najwyższa + 23.1° C, najniższa + 12.6° C.

Uwaga: Pogoda.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środek-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 21 sierpnia (Tel. wł.). Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 22 bm. Zmiana pogody. Wzrost zachmurzenia ogarniający niemal całą Polskę, deszcze od zachodu bez znacniejszego spadku temperatury, żywszy wiatr południowy (w górach wiatr halny) potem obrót ku zachodowi. Na południowym wschodzie Polski jeszcze dość pogodnie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

„OLEOGRAFJA”

Pracownia Nowoczesnej Fotografii Portretowej po przerwie wakacyjnej ponownie czynna przy ul. Batorego 32, III. p. telef. 31—32. ul. Ponifiskiego 3., I. p.

Dr. Henryk Mikolasch
Janina Mierzecka.

JUŻ NADESZŁY
OSTATNIE NOWOŚCI
6916n DLA PAŃ
DO FIRMY
ANTONIEGO UWIERY
Lwów, ulica HALICKA 10.
również do filii
w Tarnopolu i Stryju.

NEURULOGJA.

WENSTWO ŻALOBNE
za spokój duszy p.
EDMUNDA RIEDLA
Lwowa
jako w dziesiątą rocznicę
ele Archikatedralnym.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE

NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Warszawa, (480), godz. 17. Odczyt p. Kwasięborskiego pt. Kierunki rasowe hodowli bydła w Polsce, godz. 17.30 Koncert popołudniowy, godz. 19. Odczyt inż. Porebskiego pt. Zalety i wady charakteru polskiego w świetle psychologii, godz. 20.30 Koncert wieczorny. Utwory Rossiniego, Verdiego, Mozarta, Różyckiego i in.

Berlin, (504), godz. 20.30. Koncert wirtuozów.

Frankfurt (470), godz. 19. Don Juan opera w 2 aktach Mozarta.

Lipsk (452), godz. 19.45. Wesoły warski wieczór.

Osió (382), godz. 21.30. Beethoven: Sonata Kreutzerowska.

Rzym (425), godz. 21.10. Wyjątki z opery Pucciniego, „Dziewczę ze złotego Zachodu”.

Sztokholm (430), godz. 21. Sjögren: Sonata G-moll.

Zurych (513), godz. 20.16. Wieczór romantyków.

Wiedeń (531), godz. 19. Don Juan, opera w 2 aktach Mozarta. Przekaznikowo z teatru w Salzburgu.

==O==

KUPNO lampek radjowych jest rzeczą bardzo ważną, gdyż od nich zależy dobro odbioru. — Żle dobrana lampka może zniweczyć zupełnie działanie aparatu i zamiast dać przyjemność daje tylko szereg kłopotów. Dlatego amator powinien kupować lampki katodowe tylko w firmie dającej swą fachową obsługą gwarancję za ich działanie. — Taką firmą jest:

„RADJO-KINOFOT”,
Lwów, Trzeciego Maja 11-a. Telefon 34-26.

TEATR WIELKI

Niedziela, dnia 22 sierpnia 1926 r.

Początek punktualnie o godz. 7.30 wiecz.

NITOUCHE

Operetka w 3-ach aktach (4 odsłonach) Meilhac'a i Millauda. Muzyka Herve'go.

O S O B Y:

Dioniza de Flavigny Halina Rapacka
Major hr. de Chateau Alfred Kowalski
Gibus Romuald Bojanowski
Dyrektor teatru Celestyn, organista i kompozytor Wacław Sowiński
Ferdynand de Champlatreux Kazimierz Ostrowski
Lorjot Marjan Kopczyński
Inspicjent Stefan Szosland
Przełożona A. Kasprowiczowa
Odźwierna Helena Górka
Korynna, śpiewaczka Felicja Brzeska
Zolnierz pierwszy Leon Bykowski
Zolnierz drugi * * *

Rzecz dzieje się w Paryżu i na prowincji. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Stanisława Faliżewskiego.

W akcie II-gim sketch „Ćwiczenia baletowe”.

TEATR NOWOŚCI

Niedziela, dnia 22 sierpnia 1926 r.

Początek przedstawienia o godz. 7.30 wiecz.

Proboszcz wśród bogaczy.

Sztuka w 5 aktach pp. Andre de Lorde'a i Pierre Chainé'a, według powieści Clemeur de Nautel'a.

O S O B Y:

Proboszcz z Sableuse Aleks. Zelwerowicz
Cousinet Marjan Bielecki
P. Cousinet jego żona Stefania Michnowska
Genia, ich kuzynka Irena Ładosiówna
Piotr de Sableuse Władysław Brochwicz
Karynat Eugeniusz Kalinowski
Biskup Sibue Wacław Zabielski
Florent, służący Henryk Czaki
Machecele, senator Aleksander Leszczyc
Tricoude Tadeusz Przystawski
Paulette Marja Szczęsna
Plumisean, ziemkorz Antoni Szczepański
Georges, zarządzający w „Opactwie” Władysław Surzyński
Józef, kelner T. Warchałowski
Walerja, gospodyni proboszcza
Pani Prezesowa Hermina Rowińska
Kanoniczka Marja Pifferowa
Panna Badinois Marja Żukotyńska
Szczęśna E. Kwiatkiewiczowa
Pietto Ludwik Wierzbicki
Alina Zeichowska Alina Zeichowska

Rzecz dzieje się: akt 1 na plebanji u proboszcza, akt 2 i 3 u państwa Cousinet, akt 4 w restauracji „Opactwo” w Paryżu, akt 5 w gabinecie biskupa Sibue.

Przerwa dłuższa po akcie 1, 3 i 4.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Niewidzialny „złowrogi“ cyklop.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

Włosa maszyna mordercza. — Aero-
plan wojenny Ameryki. — Piloci Cy-
klopa. — Błękitem na jasny brzeg.

W świecie mody.

TAŚMA JAKO PRZYBRANIE NA CZAS PRZEJŚCIOWY.

Sposób przybierania sukien taśmami nigdy właściwie nie został zarzucony, zdobi bowiem każdą toaletę i nadaje jej cechę wytworności, od kilku jednak lat zaczęto w ten właśnie sposób przybierać stałą wszelkie droższe i tańsze kostiumy i suknie gotowe. Wobec tego panie więcej uważające na oryginalność swych toalet wyrzekły się naszywania ich taśmami, nie miały jednak racji, gdyż przybranie to można zawsze zastosować indywidualnie, a przy jesiennych toaletach spacerowych niczem innym zastąpić się nie da.

Na szczęście wytwórnie najpiękniejszych modeli nie straciły z oczu taśmy i jej zalet, czemu zawdzięczamy iż obecnie pojawiły się najnowsze fasony przy których taśmy mają szerokie, a zupełnie oryginalne zastosowanie.

Taśmami i wszelkimi plecionkami w tym rodzaju zaczęto się więcej interesować od czasu gdy wynaleziono spo-

pują listewki z materiału gładkiego, co bardzo zdobi tę i tak bardzo elegancką toaletę. Rękawy i wkładka są z gładkiej „Crepe de Chine“ lub „Georgette“, a u ramion i przegubu ręki występuje znówu naszywanie taśmą.

Zwyczajne jedwabne, nie woskowane, taśmy znajdują również liczne zastosowanie przy sukniach spacerowych i należących do nich okrywkach, jak to wskazuje wzór drugi i trzeci. — Widzimy na nich połączenie dwóch sposobów urozmaicenia prostego i gładkiego fasonu toalety, a to kontrafałdów i naszywania taśmą. Suknia jest zupełnie gładka, ma tylko z przodu, niby fartuszek, trzy kontrafałdy. Z wyjątkiem tego przodu spódniczki, w zakładki ułożonego plastronu i rękawów, cała suknia jest naszyta w pionowym kierunku taśmą. Do tego należy z tejże taśmy pleciony pasek, zakończony błękitną klamrą, gdyż suknia jest bar-



sób powlekania wyrobów tych cieniutką warstwą wosku, przez co otrzymały ładny matowy połysk. Z początku jednak niechętnie je stosowano z obawy, że powłoka woskowa może być delikatna, każda kropla wody pozostawi na niej ślad i przez to przybranie nim może okazać się bardzo niepraktycznym. Może tak i było teraz jednak sztuka „woskowania“ taśm i plecionek doprowadzono do doskonałości i te najnowsze wyroby są równie trwale jak dawne jedwabne. Należy zatem bez obaw i zastrzeżeń wprowadzać modę naszyć, która okaże się elegancką, praktyczną, a przy odrobinie pomysłowości i smaku, wytworną i oryginalną.

Ot, np. na pierwszym modelu ilustracji naszej widzimy naszywanie taśmą w różnych kierunkach, co w całości wygląda jakby „jumper“ włożony na inną bluzkę. W rzeczywistości tak wkładka jak i rękawy są do owego jumpera na stałe przyszyte. Jest to wcale strojna suknia wizytowa barwy oliwkowo-zielonej, taśma jest woskowana, tegoż koloru. Na plecach taśmy są naszyte w kierunku pionowym, co figurze nadaje wygląd smukły. Przez ramiona naszywanie schodzi w tym samym kierunku ku przodowi, tu jednak kończy się kierunek pionowy, a naszywanie występuje poziomo, pozostawiając wolne miejsce na wkładkę. Od stanu w górę naszywanie jest ukośne i tworzy trójkąt, którego wierzchołek dotyka punktu, w którym zbiegają się brzoży wkładki. Naszywanie spódniczki jest znówu pionowe, a do obu stron wyste-

pują listewki z materiału gładkiego, co bardzo zdobi tę i tak bardzo elegancką toaletę. Rękawy i wkładka są z gładkiej „Crepe de Chine“ lub „Georgette“, a u ramion i przegubu ręki występuje znówu naszywanie taśmą.

TRZEWIKI DO TOALET WIECZOROWYCH.

Niedługo będziemy musieli zająć się kwestją obuwia wieczorowego, co do którego wymagania o tyle się zmieniły, że podczas gdy dawniej za panowa-



nia sukien o kroju koszulowym trzewiczki balowe musiały wykazywać pewną oryginalność by ożywić ogólny wygląd sylwetki, to, teraz właśnie powinny być raczej skromne, dyskretne, by uwagi widza nie odrywać od ogólnej linii zaznaczonej krojem o cechach „princessy“. Z reguły powinny być tego koloru co i suknia, albo przynajmniej w jednym z odcieni tego koloru. Jeżeli i to się nie uda, to można na nich

zaznaczyć ów kolor za pomocą t. zw. wypukłego malowidła, (jest to sposób malowania specjalnymi farbami gruboziarnistymi, w ten sposób wykonany deseń wygląda nie ledwie plastycznie. Na obrazku naszym widzimy taki mały wany bucik. Obok mamy wzór niezbyt głęboko wyciętego sandałka przybranego wkładkami z brokatu lub mory. — Nie trzeba chyba dodawać że i w tym wypadku barwa trzewika musi zgadzać się z barwą sukni.

KAPELUSIK FILCOWY I SZAL.

Próbowano różnych sposobów połączenia w jedną estetyczną całość sportowego kapelusika z takimże barwnym szalikiem. Zdecydowano się wreszcie na obok uwidoczniwszy fason kapelusza i na szal w kratę. Kapelusz owijamy szalem, który związujemy z tyłu, okręcamy podwójnie na szyji i związujemy z przodu w ten sposób, by oba końce szala swobodnie powiewały. Takie zestawienie ma wszelkie cechy wytworności i nadaje się do uzupełnienia toalet sportowych, podróży i używanych na statkach.



Szóste Targi Wschodnie.

— Zjazd inżynierów drogowych. Z okazji I. Ogólno-Polskiej Wystawy Drogowej przy Targach Wschodnich we Lwowie urządza Zarząd Główny Związku Inżynierów Drogowców w Warszawie, wspólnie z Zarządem Wystawy, w czasie od 9-11 września br. I. Ogólno-Polski Zjazd Inżynierów Drogowców. Program obejmuje w pierwszym dniu otwarcie Zjazdu w sali głównej Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie i oficjalne powitanie przez reprezentantów władz, miasta, Politechniki lwowskiej, Towarzystwa Politechnicznego, oraz Zarządu Wystawy, wybór prezydium i podział na sekcje, omówienie regulaminu i zwiedzenie Wystawy. Drugi dzień zajmuje w całości prace i obrady w sekcjach. W trzecim dniu odbędzie się przed południem posiedzenie członków Związku Drogowców wspólnie z uczestnikami Zjazdu jako doroczne 9-te sprawozdawcze walne zebranie. Po południu zaś plenarne zebranie, przeprowadzenie uchwał, oraz zakończenie Zjazdu. Z uwagi na cel, przyswiecający inicjatorom zjazdu, na nieodzowną konieczność omówienia całokształtu spraw drogowych i stanowiska inżynierów drogowych, oraz ze względu na projektowane reformy ustaw i nową organizację administracji drogowej, oba zarządy zwróciły się do kół interesowanych z gorącym apelem do wzięcia udziału w zjeździe, tem więcej, że w obecnej chwili jest niezbędne zwrócenie uwagi społeczeństwa na konieczność wydatnego wysiłku w kierunku poprawy dotychczasowych stosunków drogowych.

— Grupa krakowska na Targach Wschodnich. W myśl uchwały powziętej przez przedstawicieli wszystkich cechów na ogólnym zebraniu Rękodzielników krakowskich w tamt. Izbie Rękodzielniczej, zgłosiły liczne tamtejsze firmy gremialny udział w Wystawie Budowlanej, urządzonej na tegorocznych Targach Wschodnich i wystąpią z okazami swych wyrobów we wspólnym zbiorowym stoisku, pod protektorem Izby Rękodzielniczej i prezydium miasta. Oprócz gminy miasta Krakowa, która reprezentowana będzie w dziale architektury i budynków mieszkalnych, udział swój w wystawie budowlanej zapowiedziało również Koło Architektów Krakowskiej Izby Budowlanej. Wszystkie eksponaty grupy krakowskiej, zebrane w jednolitą reprezentacyjną całość mają zająć przeszło 200 m kw. powierzchni w pawilonie Wystawy Budowlanej.

Inż. Edmund Libański.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI z kopalń koncernu „ROBUR“ w Katowicach poleca hurtownie i detailnie reprezentacja SILESIAŃSKA spółka węgla z ograniczoną poręka. Lwów, Legionów 1, II p. Telef. 698, 17-54, 18-31, 20-50, 40-90. Własny plac Węglowy Dworzec CzeŃniowiecki. n6247

Dział ekonomiczny. Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 21 sierpnia. (Tel. wł.) Giełde walutową w bieżącym tygodniu cechowała stała fluktuacja Paryża i Belgii. Inne waluty i dewizy utrzymywały się na poziomie jednakowym. Bank Polski płać za dolara gotówką 8'98, za przekazy 9'05.

Dolar w obrotach między bankami 9'04, prywatnie wahał się do 9'09.

W dniu dzisiejszym dolar o godz. 5 po południu 9'06, rubel złoty 4'76 i pół.

Na akcje i papiery prywatnie tendencja mocna.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 21 sierpnia. (Tel. wł.) Londyn 4.85 15/16, Paryż 2.86 1/2 pół, Bruksela 2.76, Rzym 3.27 1/4, Madryt 15.38, Berno 19.32, Praga 2.96 1/4, Berlin 23.80, Wiedeń 0014 1/4, Budapeszt 0014 1/4.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 21 sierpnia. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 1.60, Bank Spół-

lek Zarobkowych 7.00, Bank Ziemi w Poznaniu 2.20, Cegielski 17.00, Dr. May 38, Poznańska Spółka Drzewna 0.50, Piótno 0.14, Luban 110.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 21 sierpnia. (Tel. wł.) Londyn 45, Nowy Jork 11.25, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.23-46.47, Gdańsk 56.78-56.92, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 56.68-56.82, Zurych 58.

Kronika lotnicza.

Jabłeczka powietrzna. W dniu 29 lipca Włodzimierz Klisz, pilot Polskiej Linii Lotniczej, osiągnął swój stu tysięczny kilometr, który przebył w powietrzu, sterując samolotami pasażerskimi Polskiej Linii Lotniczej, w przewozie pasażerów, poczty i towarów. Pilot Klisz jest ósmym z rzędu pilotem Polskiej Linii Lotniczej, który ma już poza sobą tę olbrzymią przestrzeń powietrzną, przebyłą bez żadnego nieszczęśliwego wypadku.

Komunikacja powietrzna Warszawa—Poznań. Poznańskie Towarzystwo „Aero”, które ze względów technicznych w ostatnich 3-ach tygodniach nie utrzymywało ruchu na linii Warszawa—Poznań, w dniu 3 bm. ruch na tej linii na nowo podjęło.

Dwie inne linie: Warszawa—Łódź i Łódź—Poznań, których eksploatacja powierzona została Tow. „Aero” w roku bieżącym nie są czynne.

Sily powietrzne Anglii. Proporcja angielskich sił powietrznych przedstawia się w tym stosunku, iż na 40-50 lotników wojskowych przypada jeden samolot liniowy. Na 56 eskadr lotniczych — 28 posiada samoloty wyekwipowane w silniki zupełnie nowoczesne, inne zaś eskadry posiadają samoloty ze starami silnikami, datującymi się jeszcze z czasów wojny światowej. Silniki te stopniowo zamieniane są na nowe.

Lotnictwo na Litwie. W ubiegłym miesiącu został skonstruowany przez Towarzystwo pierwszy samolot litewski przez Towarzystwo litewsko-niemieckie „Allgemeine Fluggesellschaft”. Towarzystwo to zakupiło licencję na budowę niemieckich płatowców typu „Albatros”. Pierwszy samolot litewski jest dwupłatowcem, wykonanym z drzewa i płótna. Samolot wyposażony jest w silnik Napier-Lion 450 MK., rozwijający szybkość 250 klm. na godzinę.

Nowy raifd sowiecki. Po zupełnym nieudany raifd lotnika sowieckiego Szabanowa, w bieżącym miesiącu władze sowieckie wysyła drugiego pilota Gromowa, by zrehabilitował swego poprzednika. Trasa lotu obejmuje Niemcy, Włochy, Francję, Austrię, Czechosłowację i Polskę. Gromow lotu swego ma dokonać na samolocie konstrukcji sowieckiej.

Grand Prix wodniopławców. W początkach bieżącego miesiąca odbyły się w St. Raphael narodowe konkursy francuskie dla wodniopławców pasażerskich. Rezultaty osiągnięte są dobre i zawody od-

były się bez wypadków. Przeciętna szybkość, jaką osiągnęli hydroplany, wynosi 135 klm. na godzinę.

7 dziesięciu lat lotnictwa. W roku 1784 jeden z pierwszych pionierów lotnictwa Francuz Blanchard w pierwszej swej podróży powietrznej do Holandji spadł wraz ze swoim balonem na pola pszenicy. Tłum ciekawych, którzy ze wszech stron cisnęli się, by zobaczyć balon, zniszczył cały plon wieśniaka. Ten rozgniewany, zniszczył balon, pobit lotnika, i zażądał od niego wykupu w wysokości 10 dukatów holenderskich. Blanchard wystąpił ze skargą sądową przeciwko wieśniakowi, jednak sprawę przegrał. Poszkodowany wieśniak powołał się bowiem na ustawę, wyraźnie powiadającą, że wszystko to, co spadnie z powietrza na pole, uważa się za własność właściciela ziemi; zarówno więc balon, jak i lotnik, w myśl przepisów prawa, stali się własnością wieśniaka i mógł on z nim robić, co mu się podobało. Sąd przychylił się do wywodów wieśniaka i skazał lotnika na 10 dukatów odszkodowania.

Badanie wulkanu z samolotów. Na prośbę amerykańskiego obserwatora w Kilańskiemu udało się eskadry lotniczej na wyspy Hawajskie, by obserwować wybuchy wulkanu Manna Loa. Samoloty zrobiły zdjęcia kraterów w czasie wybuchów, co było połączone z dużym niebezpieczeństwem ze względu na gorąco, panujące w regionach powietrznych ponad wulkanem. Lotnicy opowiadali, że powietrze nad kraterem było tak bardzo burzliwe, iż jedynie przy największej ostrożności i wysiłku, utrzymując samolot w pełnej szybkości, mogli powołać nad sterami. Lotnicy wykonali powierzone zadanie zupełnie zadowalająco.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 10 groszy za wyraz.

ZŁOTO, brylanty, perły i wszelką biżuterię kupuje-sprzedaje najsumiennie Jan Selteneich. Lwów, pl. Marjański 5. 6795

Z POWODU wyjazdu sprzedam niedrogo 2 morgi ziemi przy końcu miasta i głównej drodze, ewentualnie więcej lub mniej, nadający się pod fabrykę, składy parcelację, doskonała woda. Zgłoszenia do Admin. pod „Bernardi”. 6657

SZCZĘCZNA parcele małą (40 sąż.) sprzedam z powodu wyjazdu po 5 1/2 dol. Zamarstynów, Kaiserówka Pawlikowski, tamże do sprzedania magiel dębowy. 6653

1 ZŁ. Kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuśka 14. 6875

NAPRAWA zegarków pod kierownictwem fachowych SR swajcarskich uskutecznia Guterman, Sykstuśka 14. Po zegary ściennie posyłam do domu. 6876

BÖSENDORFER półkoncertowy jest do wypożyczenia. Batorego 11 parter lewy. 6859

WILLA 10 pokoi cała wolna parcela 300 sążni okoliczności parku stryjskiego sprzedam Jaszkaniec. Pańska 21, 9-11. 6855

DERENIE do smażenia i na nalewki, sliwki węgierski 9 zł., jabłka i gruszkę stołowe, pomidory 8 zł., sliwki ogromne 14 zł., gruszkę kalserki 10 zł., prawdziwy pszczelny tegoroczny miód 15 zł. Wysyła w 5-ciu klg., koszykach franko za zaliczką. N. Riesel, Owocarnia 15. w Zaleszczykach. 6852

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 6252

FORTEPIANY, pianina najnowsze modele, pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod gwarancją, kupuje gotówką: Hlanak, Pańska 21. Telefon 35-45. 6642

RÓŻNE parcele do sprzedania. Wiadomość Listopada 97. Od 5-6. 6744

AUTOMOBILE używane do komisowej sprzedaży, zamiany, naprawy, przyjmuje „Pilot”, Lwów, Batorego 4. 6827

Pończochy żyrodzkie (dla młodzieży szkolnej i sportowe) para zł. 3., poleca 6258
Gabryel ŻYWCAK, - Kilińskiego 1.

NAJSOLIDNIEJ NAPRAWIA „SPORT”
LWÓW LENAŹCOWICZA 2

Do sprzedania para ciężkich koni rasy Meklenburg-Pinzgauer w dobrym stanie.
Oferty pod adresem Vacuum Oil Company, S. A. Hadworna. 6917

KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA „MONIUSZKO” FORTEPIANÓW I PIANIN
Ul. Zimorowicza 10., telef. 35-54. 6723

Pasy skórzane zagraniczne, dla celów rolniczych dostarczają po cenach konkurencyjnych: Zakłady Techniczne Sp. z o. o. Lwów, Jagiellońska 17.



S. PUTTER i SYNOWIE Skład Maszyn Rolniczo-Przemysłowych. 6926
Lwów, pl. Bilczewskiego 3, Tel. 13-01. Adres telegr. „Puttsynowie”.
BRACIA WAGNER, Skalał, tel. 1.

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

SILA biurowa inteligentna, biegle pisząca na maszynie, ze znajomością rachunkowości potrzebna, na razie prowizorycznie. Zgłoszenia z odpisaniami Swiadectw: Stowo Polskie „Przedsiębiorstwo Naftowe”. 6867

KANDYDATA Polaka z zastępstwem powiatowem poszukuje adwokat blisku Lwowa. Zgłoszenia warunków listownie w Admin. do 15 września pod „Powiat”. 6877

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

INFORMATOR Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22, telefon 446 poszukuje zaraz, wynajmuje mieszkania różnych pokoi też umeblowane kawalerskie. 6339

DWIE panienki z najmniejszych sfer, uczęszczające do szkół lub p. studentki znajdują dobre umieszczenie w inteligentnym domu, warunki umiarkowane, dobry wikt osobny każdy pokój w srodmieściu. Zgłoszenia listownie do Administracji Słowa Polskiego pod „Zadowolona”. 6781

DWIE panienki szkół średnich znajdują umieszczenie, przy inteligentnej rodzinie. — Opieka rodzicielska od 1-go września. Ul. Łyczakowska 63. Wiadomość u dozorcę. 6818

STUDENTÓW z dobrych domów przyjmuje. Trokiszowa Opieka zapewniona. Pomoc w nauce, fortepian w domu. Zyblikiewicza 49, II p. „Profesor”. 6874

DWIE lub trzy panienki z lepszych domów przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem wdowa po Sędzi zapewniamy im troskliwą opiekę (Fortepian). Zgłoszenia do Admin. dla H. K. 6792

LETNISKO-Pensjonat we dworze, Uroczą górska okoliczności nad Dunajcem. Wodociąg, łaźni, kanalizacja, telefon, fortepian, bilard, biblioteka. Park położony z lasem, kuchnia pierwszorzędną. Stacja kolejowa 5 minut od dworca. Ma jeszcze wolne pokoje na wrzesień i październik. Dwór Marcinkowice poczta Kłęczany województwo Krakowskie. 6790

DWIE panienki z najmniejszego domu przyjmie na utrzymanie rodzina wyższego urzędnika. Osobny pokój, fortepian. Zgłoszenia Admin. Słowa okoliczności Potockiego. 6775

DLA dzieci i młodzieży Pensjonat leczniczo-wychowawczy Julji Benoni-Doorowskiej. Przyjmuje na zimę dzieci i młodzież, zapewniając nie tylko opiekę prawdziwie macierzyńską i troskliwe przeprowadzenie leczenia, lecz także naukę wedle programów szkolnych, przy pomocy nowoczesnych metod nauczania. Lekcje francuskiego, niemieckiego, muzyki, gimnastyki, śpiewa i robót ręcznych na miejscu. Przyjmuje się także uczenie i uczniów przychodzących. Pokoje suche, ciepłe, słoneczne. Worekny. Łazienka. Ceny bardzo przystępne. Dla dorosłych pokoje z utrzymaniem. Rabka-Ponice, willa „Lechia”. 6784

W NAJZDROWSZEJ dzielnicy ładny pokój z utrzymaniem dla panienki do lat 15-stu. Pomoc w nauce, lekcje języków obcych. Adres w Admin. 6999

PŁUGI JEDNO I DWUSKIBOWE

odkładnice, lemieszce oraz wszelkie części zapasowe oryginalne EBERHARDTA z marką ochronną „DZIK” są do nabycia u firm:

POSZUKUJE mieszkanie 3 do 4 pokoje z komfortem. Biuro ogłoszeń Jacobiego, Zimorowicza 14. 6920

W WILLI ul. Nabelaka znajdzie osobny pokój z utrzymaniem panienki, uczeń lub pani. Zgłoszenia do Admin. Słowa pod „Dobra opieka”. 6925

DWIE panienki do lat 15 znajdują mieszkanie z utrzymaniem, opieką w zdrowej, ładnej dzielnicy Lwowa. Wiadomość Admin. Słowa pod „J. K”. 7692

PRZYJMUJE na mieszkanie 3-4 panienki inteligentne, do lat 15. Opieka macierzyńska, wikt zdrowy, mieszkanie jasne, pomoc w nauce i fortepian na miejscu. Wiadomość w Adm. pod „Opieka”. 6533

WDOWA po notariuszu przyjmie panienki na stancję fortepian w domu, na żądanie język francuski. Lwów, Snopkowska 37/1 na lewo 6844

W KOSOWIE koło Kłomnicy polecam na sezon jesienno-poczeki urzędzone z pierwszorzędnym utrzymaniem. E. Łukaszewska. 6572

BEZDZIETNE małżeństwo przyjmie na mieszkanie z kompletnym utrzymaniem na rok szkolny chłopca zamężniejszego domu najchętniej obywatelskiego. Komfort opieka zapewniona. Cena przystępna. Zgłoszenia Murarska 52, drugie piętro. 6812

NA SEZON jesienny zrywowy na dogodnie spłaty wykonujemy futra, świtki, wierzchy do futer wszelkie prafasonowantia i nicowania, ubrania, kurtki myśliwskie, raglany i palta z materiałów własnych jakoteż powiewnych podług najnowszych żurnali angielskich, po bardzo przystępnych cenach, Krzanowski i Kluk, Lwów, Pasaz Hausmana 1. 6787

STUDENTÓW z dobrego domu przyjmie, opieka i pomoc w nauce zapewniona. Ul. Małeckiego 3, II p., lewe łac. ksiądz emeryt. 6823

SZUKAM stancji dla ucznia czwartej gimnazjalnej w katolickim domu na warunkach korzystnych dla rodziny w nauce. Proszymy podać warunki, cenę adres dokładny pod Opiekun do Administracji Słowa. 6819

DWIE uczennice szkół średnich znajdują umieszczenie przy rodzinie urzędniczej. Wiadomość z grzeczności w apteczce przy ul. Janowskiej 52. 6834

DLA pań nauczycielek, lub kształcących się panienek wygodne umieszczenie wraz z utrzymaniem przy ul. Małeckiego 1, 6 II p., drzwi 8. 6763

JEDNA lub dwie studentki (tów) z lepszej rodziny przyjmie na utrzymanie, inteligentna rodzina. Język francuski i konwersacja francuska, fortepian na miejscu. Zgłoszenia pod „Profesor”. 6845

POSZUKUJE dużego jasnego pokoju bez mebli z osobnym wejściem, z kominem najchętniej od gospodarza i w dzielnicy Łyczakowskiej. Zgłoszenia do Admin. pod „Kapitan”. 6779

DO wynajęcia 2 pokoje nieumeblowane, 1 umeblowany Łyczaków 10. właściciel 2-5 6919

MIESZKANIE 4 pokojowe, komfortowe blisko śródmieścia zdrowe do zamiany za takie same 3 pokojowe. Zgłoszenia w Admin. do 15 września pod „Zamiana”. 6880

WDOWA po urzędniku przyjmie panienkę z dobrego domu na utrzymanie. Wiadomość w Administracji pod „P. F.” 6819

W KRAKOWIE dla panienki lub chłopców — pokój bardzo słoneczny z utrzymaniem do wynajęcia. Fortepian, wikt dobry, opieka zapewniona. Aleja Krasińskiego 28, drzwi 21. Rakotyńska. 6855

PANIENKE z szkół średnich przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem, opieka sumienna, fortepian, pomoc w nauce w domu. Wczelakowa, ul. Łyczakowska 27. 6915

PANIENKI szkół średnich znajdą wygodne pomieszczenie z kompletnym utrzymaniem przy troskliwej rodzinie. Łyca Głęboka 16, I p., drzwi 9. 6850

PRZYJMUJE panienki lub studentów z lepszego domu. Płanino w domu. Opieka zapewniona. Ul. Dąbrowskiego 16, drzwi 6. 6842

STUDENCI wyższych klas, inteligentni, znajdą pomieszczenie wygodne, lekcje obcych języków na żądanie. Pokój obejrzyć można od 24 b. m. Romanowicza 10, I piętro. 6743

DWIE panienki albo dwóch studentów z dobrej rodziny przyjmie na utrzymanie bezdzietne małżeństwo. Pokój słoneczny z komfortem, ewentualnie pomoc w nauce, umiarkowane ceny. Zgłoszenia do Admin. pod „Blizkość parku stryjskiego”. 6824

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

ZGUBIONO w dniu 9 b. m. w pociągu osobowym na przystanku Jasio-Rzeszów-Przeworsk portfel kieszeniowy zawierający gotówkę oraz ważne dokumenta osobiste. Uczciwy znalazca zechce zwrócić mi je pod adresem inżynier August Skarbowski w Okruszu. 6783

ZNALEZIONO złotą damską branzoletę do odebrania. Konopasek, Kochanowskiego 60. 6825

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

POSZUKUJE (od 1 września) miejsca nauczyciela prywatnego w zakresie niższego gimnazjum (tylko na wieś i dla chłopców) względnie jakiejkolwiek pracy umysłowej, bliższe szczegóły i świadectwa na żądanie. Zgłoszenia pod „M. S. M.” Adm. Słowa Pol 6781

PANNA inteligentna poszukuje posady bony z szyciem. Dobre polecenia. Zgłoszenia do Admin. pod „Wrzesień”. 6833

POSZUKUJE zajęcia do samoistnego prowadzenia kuchni. Łaskowska, Hałicka 15. 6809

BIURO Mechanicznej Lwów. Kopernika 22, telefon 46., poleca: Bony, wykintne kucharki, służące, wszelką służbę dworską, restauracyjną. 6772

HODOWCA Karpi, egzamina państwowe jesienno-rybackie, znawca terenów rybnych, sam niweluje, zakłada stawy, gwarantuje dochód z morga 600-800 zł. Koszt zakładu zwraca w drugim roku podwojnie. Przyjmuje posadę zarząd lasów lub rybołówstwa. Zgłoszenia przyjmuję „poste-restante p. Mosty-Wielkie pow. Żółkiew, Gąsiorowski. 6772

BUCHALTER bilansista, korespondent, siła pierwszorzędną, z kilkuletnią praktyką pragnie zmienić posadę, najchętniej na prowincji. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „Prowincja”. 6846

INTELEGENNA panienka przyjmie posadę do dziecka chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod „Chłopa”. 6932

LEKARZ — kobieta, zdolna i energiczna przyjmie posadę na prowincji, w szpitalu lub Kasie Chorych. Zgłoszenia w Admin. „Złotówka 2812048”. 6883

BUCHALTERA kontrolerka rolna zmieni posadę od 1 września b. r. Zgłoszenia pod „Katyń” do Admin. Słowa Polskiego. 6887

URZ. PARAF. łac. w Machlińcu poleca gospodynię inteligentną, w średnim wieku osobę cichą, bezwzględnie uczciwą, wykształconą wszechstronnie w gospodarstwie domowym kobiecym i kuchni. Kilką lat była gospodynią u księdza; posadę może objąć zaraz. Zgłoszenia Łaskawie skierować do: Urz. paraf. katol. w Machlińcu, p. Hnizdyczów-Kochawina”. 6850

UCZENICE z dobrych domów, przyjmie wdowa po wyższym urzędniku na mieszkanie, dostatek utrzymania, pokój słoneczny, opieka sumienna — fortepian. Tarnowski 14, drzwi 6., od 12-5. 6923

2 POKOJE słoneczne z niekierującą wchodem, z 4-cyjnym łazienką, umeblowane lub nie, do najęcia. Wiadomość Sakramentem 34, 6-tę. 6834

NAUCZYCIELKA poszukuje posady w zakresie szkoły powszechnej. Posiada francuski, niemiecki, muzykę. Administracja „Nauka”. 6875

Ważne dla letników i miejsc kąpielowych

Smalec amerykański oraz wszelkie towary spożywcze dla wykwintnej kuchni poleca 5286

KAROL KRUPIŃSKI

Lwów, Akademicka 4. — Telefon 26-54.

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

UCZELNIA pisanie na maszynach. Kurs 5-cio tygodniowy zł 15. Józef Michalski, Lwów, ul. Sobieskiego 12. 6586

STENOGRAFIJ wyucz listownie szybko, tanio. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. Zadzajcie bezpłatnych prospektów. 6827

RODOWITA wiedza udziela konwersacji niemieckiego, oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, Polna 7. 6322

AKADEMICZKA poszukuje lekcji z niższych klas szkół średnich. Zgłoszenia do Admin. pod „Akademicka”. 6931

MALOWAĆ na jedwabiu (bafki) wypukłym złotem, srebrem i t. d. wyuczam nawet nieumiejących rysować. Z prowincji w jednym dniu. — Rysuję, powiększam, kombinuję wzory. Wykonuję abażury, maluję szale, suknie, obrazy, portrety nawet z najmniejszej fotografii. Zyblikiewicza 44, II p. 6937

STUDENTKA (Mozoj), poszukuje lekcji z zakresu niższych klas szkół średnich lub powszechnych. Udzielać może początków muzyki i francuskiego. Najchętniej na wsi u zamożnych obywateli. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Studentka”. 6871

EKSTERNIŚCI!

Wpisy na Kursa zbiorowe i korespondencyjne. — Liczne podziękowania. Zadać prospektu (znaczek 16 groszy). — Zarząd: 6317 Prof. Dr. Józef Gluziński.

Konc. Pierwsze Kursu Matury i Uzupełniające **PILNOŚĆ**
Lwów, Pańska 14. Rok założenia 1921.

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

TŁUMACZENIA, ODPISY, DYKTANDA

M. Cieszyńska, Lwów, Pańska 8 I. p.
10-2 i 4-6 godz. 6719

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, Wajcowa 11. 6774

ZAWIADOMIENIE. Zawiadamiam niniejszem P. T. Publiczność, że przeniosłem swoją pracownię P. TER z ulicy Snopkowskiej 1. 13 na Senatorską 10 i polecam się nadal łaskawym względem.

KAROL SCHÜRER, Pracownia futer Senatorska 10. 6912

Z POWODU wyjazdu natychmiast do wydzierżawienia 25 morgów pola w tem 2 morgi łąk z budynkiem mieszkalnym i stajnią w okolicy Krzemienica, Stacja kol. Łanowce. Wiadomość: Przemysł, Koszrzewski, Zielona 6/1. 6881

PEASZCZE, kostjamy, wierzchy do futer wykonuje dobrze i tanio. Firma przedwojenna krawiec damski N. Pollak Łyczakowska 19, parter w podwórzu, dawniej ul. Jagiellońska. 6924

OSTRZEŻENIE. Przestrzegam, że bez mojego zezwolenia nie wolno lokatorom zamieszkałym w mojej realności położonej we Lwowie przy ulicy Snopkowskiej 1. 37 odstępywać pomieszczeń osobom trzecim, gdyż każdemu wzbioru wprowadzenia się, choćby nawet osoby wysoko postawione usiłowały to przeforsować. Marcin Podkówa. 6928

ZWIĄZEK Pomocy Bezrobotnym Umysłowym, urządza Łyczaków 46. 6882

AUTOMOBILE, pierwszorzędnej marki, okazjone, 6672 oraz używane, poleca:

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 4.

NA KATY I EKSPORT DO CAŁEJ POLSKI
4752
Otomany gobelino-wo o silnych sprężynach, bukowych nogach, po 78 zł., 50 gr na raty po 10 zł. miesięcz. 1-sza rata pobrana, wysyła każdego po nadesłaniu zadatku 5 zł.
WYTWÓRNIA MEBLI TAPICEROWANYCH
„FAMETA“
Lwów, Brzostowska 3.
40 cek. 148-954.

Fabryczny **WŁOSIEN-TRAWĘ** morską

na materacy poleca najtańsze źródło

KLARFELD
Lwów, Słoneczna 16.

UWAGA!!! włosien jest czysty i dezynfekcyjony dlatego tworzenie się moli i robactwa wykluczone.

Ządajcie materacy tylko z takiego włosienia.

ZAWIADAMIAM
Wiece Szanowną moją Klientele, że z dniem 16 sierpnia przeniosłem swój

Zakład introligatorski do nowego lokalu przy

ul. **Sokoła 6.**
obok Wieku Nowego.

Prosząc by nadal raczyła go swoim zaufaniem.
Z poważaniem
6914 Władysław Jan Romanowski.

Przekonajcie się o fenomenalnym działaniu tego nowego środka samopiorącego!



Przekonajcie się o fenomenalnym działaniu tego nowego środka samopiorącego.

- ZALETY:**
1. Bieliznę się moczy i gotuje 30 minut w Radionie.
 2. Pranie Radionem jest najwygodniejsze, gdyż wyklucza konieczność szcztokowania i tarcia.
 3. „Radion“ bieli bieliznę, czyniąc zbędnym suszenie na słońcu.
 4. „Radion“ jest zupełnie nieszkodliwy, gdyż bieli bieliznę przez działanie tlenu.

Pod gwarancją wolne od chlorku i innych szkodliwych domieszek.

„Saturnia“ Sp. Akc. Wydział „Radion“
Warszawa
6890 Skrzynka pocztowa 149.

Proszę o nadesłanie bezpłatnej próbki „Radion“.
Nazwisko _____ Miejscowość _____
Blizszy adres: _____
„Słowo Polskie“, Lwów.

Kupon Nr. 2 należy wypełnić i nalepić na stronie tekstu karty pocztowej, zaś Kupon Nr. 1 na stronie adresu.



Woda kolońska *Jste*
Perfum *Jste*
Mydło wyborowe *Jste*
Mydło familijne *Jste*



Przodują w Polsce

J. & S. Stempniewicz
WARSAWA POZNAŃ RADOM



MŁYNARZE! SZWAJCARSKA garz jedwabna. WYŁĄCZNIK marki „DUFOUR” poleca specjalny magazyn siatek druczanych, metalowych i blach dziurkowanych I. KONRAD. Lwów, Pasaj Fellera.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO TECHNICZNY

Franciszek Rosyk
Lwów, Staszica 8 I. róg Chorążczyzny.

TAPETY

materje meblowe, garnit. klubowe
T. KYSIĄK I SYNOWIE
Lwów, Kościuszki 20, Tel. 19-85.
Własna ciekawa pracownia tapet-dak. 5989

Węgiel i Koks

górnolaski i krakowski
6927 dostarcza

Jan Mikuszcwski

Lwów, Killńskiego 1.



ŚWIECZNIKI

elektr., lampki szafkowe, stołowe i biurkowe, jakoteż elektr. żelazka, garnuszki i kucharki
poleca po najtańszych cenach firma

JAKOB KAHANE i Syn

Skład wszelkich przyborów elektr.
6734 Lwów, ul. Kopernika 1. 2.

Rok założenia 1854

MARCIN PRUGAR I SYN
Lwów, Supleńskiego 1. 7. Tel. 21-11
parowa fabryka stolarska
dostarcza wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące t. j. okna, drzwi, urządzenia biurowe, bankowe i dla szkół różnych typów w terminie najkrótszym. Ceny konkurencyjne. Kosztorysy odwrotnie. Posiada na skądzie okna różnych wymiarów. 6609

LEKARZ DENTYSTA OPERATOR 6622

Dr. med. HENRYK BERGER

Utrwalanie chwiejących zębów. Leczenie chorób dziąseł prądem elektrycznym (arsenwalizacja). Lampa „Solux“.

Pracownia techniczna. Legionów 7.

NIEMIROW-ZDRÓJ PENSJONAT „ZALESIE“

poleca pokoje wraz z zupełnym wykwintnym utrzymaniem na III sezon po znacznie niższych cenach.

NAJWYŻSZE CENY

ZA

ZBOŻA PRZEMIAŁOWE ORAZ KONICZYNĘ BIAŁĄ

PŁACI

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE S. A.

ODDZIAŁ WE LWOWIE

UL. TRZECIEGO MAJA 11.

ORYGINALNE CENY RYNKOWE

6889 OFIARUJEMY ZA

ZBOŻA I NASIONA

TADEUSZ WASUNG I S-KA

LWÓW, UL. CHORAŻCZYŻNA L. 18. TELEFON Nr. 833.